Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNI[illegible]ÓW

Nr. 8512 Lwów, niedziela 27 maja 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Expose min. Zaleskiego na senackiej komisji spraw zagr.

Zakończenie prac komisji nad budżetem. - Uchwalono 15 prc. dodatek do płac urzędniczych. - Zasadzka bandycka dwu studentów w mrokach ulicy Pełtewnej.

P. PREZYDENT RZPLTEJ W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Warszawa, 25. maja. (Tel. G. P.) W d. 4. czerwca br. Prezydent Rzplitej wyjeżdża na teren województwa łódzkiego dla zwiedzenia gospodarstw małorolnych. Pobyt p. Prezydenta potrwa do 7. czerwca.

—o—

AUDJENCJE I WIZYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (ps). Marsz. **Piłsudski** przyjął dziś Nuncjusza papieskiego mon. **Marmaggi.**

Warszawa, 25. maja. (ps). Dziś złożył Marsz. Sejmu Daszyńskiemu wizytę poseł niemiecki w Warszawie **Rauscher** i dyrektor finansowy Banku Polskiego **Devey.**

—o—

PARAFOWANIE UKŁADU Z NIEMCAMI O UBEZPIECZENIE SOCJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (st.) Dziś w niemieckiem min. pracy parafowano polsko-niemiecki układ w sprawie **ubezpieczeń socjalnych.** Układ reguluje na zasadzie wzajemności prawo **wypłaty rent ubezpieczeniowych** dla tych pracowników, którzy opuściwszy Niemcy mieszkają obecnie w Polsce i odwrotnie. **Dotyczy ona dziesiątków tysięcy obywateli tak polskich, jak niemieckich.** Układ wejdzie w życie po ratyfikacji.

—o—

INSPEKCJA KOP. W MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (ps). Dowódca KOP. gen. Minkiewicz wyjeżdża w pierwszych dniach czerwca na inspekcję pogranicza polsko-sowjeckiego, przedewszystkiem zaś na teren brygady IV. Małopolskiej. W podróży inspekcyjnej towarzyszyć mu będzie szef sztabu ppułk. Zaruszewski.

—o—



UPROWADZENIE PIĘKNEJ JAPONKI.
(Do artykułu na str. 7.).

Anglja wywiera nacisk na Waldemarasa

w kierunku ugody z Polską.

WALDEMARAS MÓWI O FEDERACJI POLSKO-LITEWSKIEJ.

Warszawa, 25. maja. (Tel. G. P.): Donoszą z Londynu, na podstawie informacyj pism londyńskich, że w czasie konferencyj londyńskich **rząd ang. wywierał silny nacisk na Waldemarasa w tym kierunku, aby doszedł do porozumienia z Polską.** Waldemaras miał nawet oświadczyć przed stawicielom prasy, że możliwą byłaby **federacja Litwy z Polską na zasadzie dualizmu,** podobnie do dawnej federacji naddunajskiej między Austrją i Węgrami.

KRASNOARMIEJCY PORYWAJĄ LUDZI Z POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) Wczoraj na granicy polsko-sowjeckiej w rejonie Baczty dwaj kawalerzyści sowjeccy wtargnąwszy na teren polski **porwali i uprowadzili do Sowjetów przechodzącego właśnie drogą obywatela polskiego, Sybiraka, mieszkańca pobliskiej wsi.**

BUDOWA BIBLJOTEKI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (ps). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs **okręgowej dyrekcji we Lwowie na budowę bibljoteki przy Politechnice lwowskiej.** Konkurs przewiduje trzy nagrody w wysokości 4, 3 i 2 tys., oraz zakup kilku prac po 1 tys. zł. każda.

—o—

UGODA W SPRAWIE TANGERU.

Paryż, 25 maja. (Tel. G. P.) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu szybkiego i pomyślnego zakończenia włosko - francuskich rokowań w sprawie Tangeru. Prasa przewiduje, że podpisanie układu przez 4 mocarstwa nastąpi wkrótce. Układ pozwoli się spodziewać pomyślnego rozwiązania innych zagadnień francusko-włoskich.

—o—

TROCKI ZAPOWIADA SWÓJ POWRÓT.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 25. maja.

Z Moskwy donoszą: Trocki ogłosił nową odezwę, w której ostro występuje przeciwko „skrusze“ Radka, nawołuje do dalszej wzmożonej walki z dyktaturą Stalina — co wywołało powszechną sensację — zapowiada, że już niebawem wróci z wygnania do Moskwy w roli „zwycięzcy“.

„Zwycięstwo pacyfizmu niemieckiego" przysłonięte oparami hamburskiego fosgenu.

OPTYMISTYCZNE ZŁUDZENIA, KTÓRE NIE WYTRZYMUJĄ KRYTYKI. — NIEMCY SĄ PAŃSTWEM - WULKANEM. — ICH IMPERJALIZM JEST WYNIKIEM SILNEJ EKSPANZJI LUDNOŚCIOWEJ I EKONOMICZNEJ. — „ALLE DEUTSCHEN SIND EINIG"...

Lwów, 26. maja.

Wybory do parlamentu Rzeszy niemieckiej należą do kategorji wypadków, którymi żywo interesuje się polityka światowa. We Francji szczególnie, a potem w Anglji, w Sowjetach śledzono pilnie każdy etap kampanji przedwyborczej, dopatrując się w jej wyniku **wytycznych polityki niemieckiej na najbliższe czterolecie.** W równie wysokim stopniu interesują się ludzie tą sprawą w Polsce. Gdy nasze rokowania handlowe z Niemcami co krok utykały, mówiono: poczekajmy tylko na wynik wyborów, a może przyniosą one porażkę tych wpływów, którym przypisać należy czynione z tamtej strony trudności.

Rezultat wyborów teoretycznie usprawiedliwia wszelkie nadzieje. Nacjonaliści doznali stanowczej porażki na rzecz zwycięskich socjalistów. Jakkolwiek ci ostatni większości w parlamencie nie posiadają nadal (152 soc. dem. na 492 posłów), to jednak przy wszelkich kombinacjach większościowych ich wpływ pozostanie bezsprzecznie dominujący. Czuła na nastroje berlińskie prasa francuska obwieściła ten fakt jako **„zwycięstwo idei pokoju nad ideą rewanżu"**, a u nas — nieco powściągliwiej zresztą — zakwalifikowano w każdym razie wynik wyborów niemieckich jako pewnego rodzaju **punkt zwrotny.** Najdalej zagalopowała się w optymizmie nasza **prasa socjalistyczna,** której radosne gratulacje, składane „zwycięskim towarzyszom niemieckim" pozwalają wierzyć, że jesteśmy **w przededniu co najmniej polsko - niemieckiej sielanki.**

Złudzenia te niestety należy rozwiać.

Kto z przesunięcia się stosunku sił politycznych w Niemczech wnosi o jakiejś zasadniczej zmianie kursu politycznego, kto przypuszcza, że nawet czysto socjalistyczny rząd w Berlinie zacznie swe prace od realizowania braterstwa narodów — **ten nieorjentuje się w przedmiocie.** Błąd, jaki popełnia, polega na niedocenianiu, lub wprost **nieznajomości istotnych, realnych motywów polityki państwa niemieckiego.**

Nie wolno zapominać, czem są Niemcy bez względu na to, kto w nich rządzi. Są **krajem o nadmiarze ludności i nadmiarze produkcji.** Krajem, który gorączkowo poszukiwał rynków zbytu i terenów osadnictwa już przed wojną, a zatem wówczas, gdy państwo to posiadało kolonje i znacznie obszerniejsze granice, niż obecnie. Niemcy mają **około pół miljona przyrostu rocznego.** Należą do tej rodziny **państw-wulkanów,** co Japonja lub Włochy, **państw duszących się** i ekspanzywnych nie z racji imperjalizmu polityków, ale **z biologicznej konieczności.**

W tych warunkach jest rzeczą obojętną, czy prezydentem Rzeszy jest marsz. Hindenburg, czy — powiedzmy — tow. Loebe. Możliwe, że drugi unikałby pewnych określeń, jakich w swych mowach używa pierwszy, ale w chwili, gdy przed Niemcami stanęłaby perspektywa zdobyczy terytorjalnych, **obaj postąpią jednakowo.** Nie inaczej przecież było w roku 1914, gdy ku szczerej satysfakcji ces. Wilhelma socjaliści niemieccy zgodnie wotowali za — kredytami wojennymi.

Nie trzeba brać pacyfizmu socjalistów niemieckich poważnie, bo wyniknąćby z tego mogła zbyt kosztowna omyłka. Nie trzeba łudzić się, że Niemcy pod wpływem przejściowego zejścia na lewo zrezygnują ze swych **dziejowych dróg, wytyczonych przez Bismarcka.** Drogi te, wytknięte przez Polskę, nie mogą ulec zmianie tak długo, dopokąd w Niemczech będzie — ciasno.

Są tacy, którzy oczekują po wyborach również zmiany **w polityce niemieckiej wobec mniejszości.** Tych odsyłamy po informacje do b. posła Sejmu pruskiego p. Baczewskiego. Opowie im na podstawie własnych doświadczeń, że w **rzeczach germanizacji i ucisku narodowego niema różnic ani sporów między socjalistą niemieckim, a hr. Westarpem.** „Alle Deutschen sind einig".

Równocześnie ze „zwycięstwem pacyfizmu niemieckiego" **wybuchają w Hamburgu zbiorniki z „fosgenem".** Pierwsze jest kłamstwem, drugie prawdą.

Pożyczka amer. dla Górnego Śląska.

DRUGA POŻYCZKA NA URZĄDZENIE DOBRYCH TELEFONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (ps.) W dniu wczorajszym odwiedził Ministra skarbu poseł amer. Stetson. W tymże dniu p. Minister przyjął przedstawicieli grupy bankowej amerykańskiej.

Jak się dowiadujemy, Min. skarbu **pertraktuje o pożyczkę amerykańską w znacznej wysokości, przeznaczoną dla Górnego Śląska. Rokowania te dobiegają końca.** Jednocześnie toczą się rozmowy o **drugą pożyczkę zagraniczną** na urządzenie w Polsce najbardziej nowoczesnego systemu komunikacji telefonicznych.

Balin wpadł w pułapkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (ps) Podobno wśród komunistów przytrzymanych przez policję berlińską znajdować się ma b. poseł N. P. Ch. w dawnym Sejmie **Balin,** który po rozwiązaniu Sejmu zbiegł zagranicę. Natomiast komuniści polscy w Warszawie zaprzeczają, jakoby wśród aresztowanych miał się znajdować Sochacki.

Warszawa, 25. maja. (st.) Dziś przybył o Warszawy poseł polski w Berlinie Olszowski. Twierdzi on, że wśród aresztowanych w Berlinie komunistów znajduje się znany komunista **Purman,** który przed dwoma laty zbiegł z więzienia warszawskiego, oraz Grzegorz **Julim,** delegowany do akcji dywersyjnej z Moskwy.

Ostatni lot próbny Idzikowskiego i Kubali

Istry, 25. maja. (Tel. G. P.). Majorowie Idzikowski i Kubala **rozpoczęli dziś 40-godzinny lot próbny, zabierając na swoim aparacie 4.500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wyniku lot ten będzie ostatnią próbą przed podjęciem raidu przez Atlantyk.**

Po odbyciu próbnego raidu pp. Idzikowski i Kubala udadzą się do Paryża, gdzie wmontowany będzie nowy silnik raidowy o sile 650 km. Start do lotu transatlantyckiego nastąpi między 1. a 10. czerwca.

Costez i Le Brix na zebraniu L.O.P.P.

Warszawa, 25. maja. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się tu **obrady zjazdu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.** Przewodniczący wręczył złoty medal zasłużonym pionierom lotnictwa w Polsce **płk. Rayskiemu i kpt. Orlińskiemu.** Zjazd nadał honorowe członkostwo LOPP. p. Prezydentowi Rzplitej Marsz. Piłsudskiemu, oraz inż. Drzewieckiemu.

Warszawa, 25 maja. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem walnem zebraniu L. O. P. P zjawili się lotnicy Costez i Le Brix. Na przemówienia powitalne odpowiedział Costez, kończąc okrzykiem: Niech żyje Polska!

Warszawa 25. maja. (st) Costes i Le Brix dziś cały ranek zwiedzali Warszawę. **O godz. 1 byli przyjęci przez P. Prezydenta Rzplitej. Popołudniu byli gośćmi ambasadora franc. p. La Roche,** zaś o godz. 8.30 wzięli udział **w obiedzie galowym,** wydanym na ich cześć przez wicemin. spraw wojsk. gen. **Konarzewskiego.** Jutro opuszczają Warszawę, udając się do Pragi.

—o—

PANGALOS NA WOLNOŚCI.

Ateny, 25. maja. (Tel. G. P.) Przesilenie rządowe znajduje się nadal w fazie poważnych trudności. Parlamentarna komisja śledcza postanowiła **wypuścić Pangalosa na wolność za kaucją 225.000 drachm.**

NOWY WSPÓŁPRACOWNIK P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (st.) Onegdaj opuścił Warszawę p. Edward Durand, najbliższy współpracownik doradcy finansowego p. **Deveya.** Następcą jego w biurze doradcy został od 1. czerwca p. R. H. **Allen,** dotychczasowy radca handlowy Stanów Zj.

—o—

O ZMIANĘ NAZWISK HAŃBIĄCYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (ps) Stronnictwo Chłopskie złożyło w Sejmie **wniosek o zmianę nazwisk hańbiących.** Wnioskodawcy proponują, ażeby wszystkim osobom, które takie nazwiska noszą, Min. spraw wewn. **bez wszelkich kosztów i trudności zezwoliło na zmianę nazwisk.** Ustawa miałaby obowiązywać na obrębie całego państwa przez okres 10 lat. Dziwnym zbiegiem okoliczności referat tego wniosku przekazany został posłowi, który nosi nazwisko Dratwa (B. B.)

—o—

REWIZJA U WOLNOMYŚLICIELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (st.) Dziś władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu stow. wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej podczas zebrania członków. Na zebraniu było kilka osób niezaproszonych. Nazwiska ich zanotowano, poczem polecono opuścić wszystkim zebranie.

—o—

SŁYNNY ROSSBACH PODBURZA GDAŃSZCZAN.

Gdańsk, 25. maja. (Tel. G. P.). Bawił tu ostatnio znany organizator i kierownik tajnego stowarzyszenia „Konsul" lejt. Rossbach, który dokonał objazdu Prus Wsch.. Na terenie gdańskim Rossbach **wzywał do odwetu, oraz do zniesienia korytarza gdańskiego.** Rossbach zarzucał m. i. społeczeństwu gdańskiemu, że jest **spolonizowane, oraz że moralnie podupada.**

—o—

SZYBKI WZROST LUDNOŚCI WŁOCH.

Rzym, 25. maja. (Tel. G. P.). Biuletyn statystyczny donosi, że ludność Włoch podczas pierwszych 4-ch miesięcy 1928 r. **wzrosła o 1.137.000 dusz.**

DROHOBYCKI ZŁODZIEJ UJĘTY W WROCŁAWIU.

Wrocław, 25 maja. (Tel. G. P.) Wrocławska policja kryminalna aresztowała w jednej z kawiarń tutejszych 50-letniego Kopela **Steinbocka,** znanego złodzieja międzynarodowego. Steinbock pochodzący z **Drohobycza,** został w roku 1923 skazany w Szwajcarji za kradzież na 4 lata więzienia, poczem grasował w różnych państwach europejskich.

—o—

Expose min. Zaleskiego

w senackiej komisji spraw zagranicznych.

OGÓLNE PRAGNIENIE POKOJU, WYWOŁANE SKUTKAMI WIELKIEJ WOJNY. — BRAK JEDNOLITEJ LINJI W ZABIEGACH O POKÓJ OSTATECZNY I POWSZECHNY. — ROZBROJENIE I AKCJA POJEDNAWCZA. — NAPIĘTNOWANIE SOWJECKICH PSEUDOPOKOJOWYCH PROJEKTÓW. — WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIE POKOJU JEST ŚCIŚLE ZŁĄCZONE Z PROBLEMAMI EKONOMICZNEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja. (ps). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. wygłosił przemówienie min. **Zaleski,** który w uzupełnieniu swoich wywodów w komisji sejmowej przedstawił problem organizacji pokoju. Jak ważne i trudne dla każdego państwa jest celowe prowadzenie polityki zagr., tego dowodem są wydarzenia lat poprzedzających wielką wojnę. Różne momenty wskazują na to, że **było możliwe uniknąć tej największej od początku świata rzezi ludzkości przy innem nastawieniu kierunku polityki zagranicznej, prowadzonej przed wojną przez niektóre państwa.**

Zrozumiałem jest, że ludzkość po zakończeniu tej strasznej wojny wycieńczona, **pragnęła przedewszystkiem pokoju.** Pragnienie to było również szczere w najszerszych warstwach narodów zwycięskich, jak i zwyciężonych. W tej pracy odrodzenia poczęły się jednak wkrótce zarysowywać dwie

sprzeczne tendencje:

pracy konstruktywnej i destruktywnej, pokrytej płaszczykiem pokojowości. Jądro zagadnienia leży **w braku jednolitej linji powojennej polityki międzynarodowej.** Brak tej linji charakteryzuje, zdaje mi się, **poczynania na arenie międzynarodowej w latach ostatnich.**

Co do rozbrojenia, to niestety prace te odbywają się bardzo powoli i natrafiają na wielkie trudności. Z tego powodu zaczynają się uwydatniać tendencje skierowania całego zagadnienia na tory haseł demagogicznych. Jeżeli zaś chodzi o

akcję pojednawczą

między narodami, to poczynania te wykazać się mogą już obfitym plonem. Jednakże i tutaj wysiłki **nadużywane są od czasu do czasu przez czynniki, które pod tym sztandarem pragną przemycić tendencje idące w kierunku podważenia podstaw powojennego porządku świata.**

Polska dzięki swemu położeniu geograficznemu **posiada szczególne znaczenie dla pokoju Europy. Traktat pokojowy z Sowjetami w Rydze 1921,** stanowi akt pierwszorzędnego znaczenia. Świadomi naszej misji **nie daliśmy się upoić świetnem zwycięstwem orężnem,** lecz rządząc się umiarkowaniem, zawarliśmy **traktat oparty na zasadzie**

oszczędzania przeciwnika.

Wykazaliśmy, jak dalekie są nam egoistyczne cele.

Pragnęliśmy i na Zachodzie przyczynić się jak najwydatniej do rozbudowy organizacji pokojowej. W konferencjach **braliśmy najczynniejszy udział, wykazując umiarkowanie,** a zarazem tendencje do pokoju. **Niestety, nie osiągnęliśmy jeszcze takiego poczucia wzajemności przyjaźni i szacunku pomiędzy narodami, któreby umożliwiły działanie w pełnej mierze tego czynnika moralnego, jednak wierzę najmocniej, że akcja nasza nie będzie płonna i że obecna inicjatywa amerykańska przyczyni się do jej rozwoju.** Jeżeli tekst propozycji amerykańskiej mógł jakieś wątpliwości wzbudzić, to zostały one usunięte dzięki przemówieniu Kelloga w Nowym Jorku 28. kwietnia br. Chodziłoby o to, aby słowa sekr. Kelloga nabrały **mocy obowiązującej dla wszystkich, którzy pakt ten podpiszą.** Jednym z głównych filarów, na których opiera się sklepienie organizacji pokoju, jest **międzynarodowa**

współpraca ekonomiczna.

Dzięki tej ewolucji koncentracyjnej włożono w ręce nielicznych osób, stojących na czele zblokowanych interesów gospodarczych, **olbrzymi wpływ na kształtowanie się gospodarczego życia powojennego.** Problemy podziału surowców, problemy eksportów, krążenia kapitału i emigracji sięgają dziś głęboko w życie narodów. Rzesze istnień ludzkich zależą od ich rozwiązania.

Polityka zagraniczna, któraby za tymi problemami nie śledziła, nie zasługiwałaby na miano polityki państwa **doby dzisiejszej.** Jeżeli mówi się dzisiaj o odprężeniu w stosunkach między państwami, to w dużej mierze dzieje się to dlatego, że sprzeczne interesy przemysłu różnych gałęzi, finansów itd. tamują drogę do wyrównania ich kooperacji.

Chcę tylko poruszyć specjalnie sprawę okupacji Nadrenji. Ewakuacja ta, według traktatu wersalskiego, **związana jest ze spłatą odszkodowań i z ogólnym stanem bezpieczeństwa.** Polska nie może być co do tego punktu obojętna.

Dalej minister poruszył obszernie sprawy stosunków handlowych z zagranicą, zwłaszcza wywozu węgla i bydła, któremu pewne państwa czynią objekcje. Z dwoma bliskimi rynkami zbytu unormowanie stosunków handlowych jest niestety trudne.

Obroty handlowe z Sowjetami

wzrastają, są jednak niewielkie w porównaniu z sumą obrotów, które były dokonywane przed wojną między ziemiami b. Królestwa Polskiego i b. imperjum rosyjskiem. Od r. 1925 zmniejsza się polski wywóz do Sow. Powód ten, że rząd sow. sprawy te traktuje pod kątem widzenia politycznego.

Rokowania handlowe z Niemcami natrafiły na poważne przeszkody z chwilą zastosowania wojny celnej. Utrudnienia reglementacyjne Niemiec przypisać należy wpływom pewnych sfer politycznych. Tak więc istnieje rozbieżność między teorją głoszoną na arenie międzynarodowej, a praktyką stosowaną przez niektóre państwa.

Specjalny ustęp poświęcił minister omówieniu organizacji opieki nad Polakami przebywającymi zagranicą

Komisja sejmowa zakończyła prace nad budżetem.

Uchwalono 15 prc. dodatek dla urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (ps) **Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dziś swoje długie i żmudne narady nad projektem preliminarza budż. na rok przyszły i projektem ustawy skarbowej.** Z powodu odrzucenia przez Sejm projektów podatkowych Min. Czechowicza, komisja biedziła się nad **znalezieniem wyjścia na pokrycie podwyższenia poborów urzędniczych w przyszłym roku budż. o 15 proc. miesięcznie.** Przyjęty wreszcie został wniosek ref. **Krzyżanowskiego** idący w tym kierunku, że **upoważnia rząd do wypłaty urzędnikom 15 proc. dodatku.** Posłowie z N. D. wystąpili z wnioskiem, ażeby pobory te były podwyższone o 25 proc. — Wniosek ten jednak upadł.

Dziś uchwalony został **projekt ustawy skarbowej z pewnemi zmianami i na tem obrady komisji budżetowej poświęconej preliminarzowi budżetowemu zostały wyczerpane. Imieniem członków komisji poseł Czetwertyński (ZLN) złożył przew. Byrce uznanie za trudy przewodniczenia.** P. Byrka ze swej strony podziękował za okazane mu poparcie i na tem posiedzenie zamknięto. **We wtorek zbiera się Sejm, który przeprowadzi dyskusję i obrady nad preliminarzem.**

Obecny Sejm gra na zwłokę...

SEJMOKRACJA CZYHA NA SPOSOBNĄ CHWILĘ DO OPANOWANIA STERU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (ps.) W „Dniu Polskich“ poseł B. Pieracki z Jedynki w artykule p. t. „Grabarze“ omawia **bilans życia parlamentarnego nowego Sejmu.** M. i. pisze: „Powiedzmy otwarcie: Wszystkie konflikty łącznie do od rzucenia projektów podatkowych **zrobione są na to, ażeby w kraju wykazyweć swoje znaczenie, ale zarazem, ażeby przypadkiem zbytnio Marszałka nie rozgniewać, tak, żeby Sejmu nie rozpędził.** Celem istotnym jest złapanie **władzy,** z chwilą, gdy Marszałek przestałby rządzić. To powinien cały kraj dobrze zrozumieć. **Sejm gra na zwłokę,** aby, gdy przyjdzie trudny moment w rządach kraju **zastosować partyjnictwo i sejmowładztwo.**

Gdy w Sejmie rozeszła się wiadomość o chorobie Marszałka, tendencyjnie rozdmuchiwana, odrazu — ze strachem wprawdzie — **zaczęto atakować Jedynkę,** znienawidzoną za to, że nie daje się rozczłonkować przez stronnictwa sejmowe. Zadaniem Jedynki nie jest **utrwalenie własnego bytuż ale stworzenie nowych warunków bytu dla państwa.**

A przedtem **musi nastąpić rozgrywka z tymi, co czyhają w zapale partyjnym na odpowiedni moment, aby zabić w Polsce silny rząd i demokrację na rzecz sejmokracji.**

Echa wyborów przed kom. administracyjną

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (ps) Komisja administracyjna dyskutowała w d. c. nad sprawą t. zw. nadużyć wyborczych. Imieniem Jedynki przemawiał pos. Sobolewski, zgadzając się, ażeby komisja, która ma być wybrana, zbadała nadużycia władz, które miały wymuszać i grozić, ale uważa, że rzeczą niepotrzebną jest badanie faktu, że rząd współdziałał w akcji wyborczej. To jest rzecz notorycznie znana, ale Konstytucja i ordynacja wyborcza nie zabrania rządowi współdziałać. Rząd nie tylko miał prawo, ale i obowiązek to czynić. Dlatego jeżeli się z tego kuje zarzut wobec rządu, to należy postawić **wniosek o votum nieufności.** Dlaczego wnioskodawcy z socjalistami tego nie robią, to należy chyba tłumaczyć tem, że siła tej większości jest tylko destruktywna a nie instruktywna.

KS. KARD. KAKOWSKI OPUŚCIŁ PARYŻ

Paryż 25. maja. (Tel. G. P.) J. E. kard. Kakowski był wczoraj na śniadaniu u nuncjusza papieskiego. Wieczorem wyjechał do Londynu. Przed odjazdem oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przyjęcia, a zwłaszcza z uprzejmości prezydenta Doumergua. Ks. Kardynał miał sposobność stwierdzić wielkie sympatje Prezydenta dla Polski oraz dla wybitnych polskich mężów stanu.

—o—

ZJAZD UKR. KOMUNISTÓW W OLIWIE.

Gdańsk 25. maja. (Tel. G. P.) Obiegają tu pogłoski, że komuniści odbywający zjazd w Oliwie reprezentują przeważnie **Wołyń i Małopolskę Wschodnią** i należą do t. zw. sekcji ukraińskiej. Mają się oni udać do Moskwy, gdzie od 10. czerwca do 1. lipca odbędzie się konferencja. Dwóch delegatów pozostanie w Moskwie, aby wziąć udział w Kongresie Międzynarodówki

—o—

O LOS SYNDYKATU NAFTOWEGO.

Warszawa, 25. maja. (Tel. G. P.). 30. bm. odbędzie się w Warszawie zebranie Syndykatu Naftowego, na którem m. i. przemysłowcy naftowi wypowiedzieć się mają w sprawie warunków min. Kwiatkowskiego co do wpłacenia 20 proc. kapitału zakładowego do Sp. wiertniczej „Pionier", której utworzenie jest warunkiem dalszego utrzymania Syndykatu.

Większość przemysłowców jest temu przeciwna, tak, że mogą się wyłonić trudności w dalszem utrzymaniu Syndykatu Naftowego.

—o—

ZJAZD PIEKARZY A MECHANIZACJA PIEKARŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) 3. czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów cechów **piekarskich.** Zajmie on się przedewszystkiem sprawą **mechanizacji piekarń.** Proponowane jest wyłonienie delegacji, któraby zażądała przedłużenia terminu wprowadzenia w życie rozporządzenia o mechanizacji piekarń, jakoteż odpowiednich kredytów dla piekarń.

—o—

FAŁSZERZE MONET NA G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) Na podstawie doniesień policji wrocławskiej ekspozytura urzędu śledczego w Katowicach wpadła na trop **szajki bandy fałszerzy bilonu obiegowego i monet zdawkowych polskich.** Produkcja odbywała się w Tarnawskich Górach. Na czele stał niemiecki chemik, obywatel polski, którego aresztowano w Wrocławiu.

—o—

ZŁODZIEJE WYWOŻĄ TOWAR SAMOCHODEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) W nocy do „Łódzkich składów manufaktury" przy ul. Marszałkowskiej 81 dostali się złodzieje, którzy zabrali jedwab na sumę przeszło 50 tys. zł. i towar wywieźli samochodem.

—o—

DO CZEGO PROWADZI ZACIEKŁOŚĆ MEGER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) W Dąbrowie Górniczej na tle zazdrości, Jadwiga Kłopocińska, pobiła się z kochanką jej męża, Katarzyną Kazior. Kaziorówna Kłopocińską ukąsiła tak silnie, że **przegryzła gardło.** Kłopocińska chwyciła mężowski klucz od szyn kolejowych **i kilkoma uderzeniami rozbiła czaszkę rywalce, kładąc ją trupem.**

—o—

KONGRES GEOGRAFÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. maja. (st.) Wczoraj w Berlinie został otwarty kongres geografów, w którym uczestniczy 28 przedstawicieli państw. W imieniu Polski bierze udział w obradach prof. Sawicki z Krakowa.

—o—

ANTYSEMITYZM W ARMJI CZERWONEJ.

Moskwa 25. maja. (Tel. G. P.) „Russpress" donosi, że w kołach sowjeckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu **wydatnego wzrostu nastrojów antysemickich,** zwłaszcza na Ukrainie i w armji czerwonej. **Władze wojskowe prawie jawnie popierają ten ruch.** W kołach wojskowych panuje bowiem powszechne oburzenie z powodu licznych odznaczeń orderem „Czerwonego sztandaru" udzielonych żydom z okazji 1. maja. Antysemityzm ogarnął już na Ukrainie organizacje komunistyczne i w kółkach młodzieży komunistycznej zupełnie otwarcie **mówi się o mordach rytualnych etc.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

Hamburskie gazy.

Prawdę z oliwą zestawia się często,
Gdy ktoś przeżywa swego kłamstwa zmierzch,
Bo choć oliwa tłustą jest i gęstą,
Zawsze jak prawda wypływa na wierzch.

Od czasu jednak, gdy w Hamburgu mieście
Zbiornik z fosgenem niespodzianie trzasł,
Niosąc zagładę chłopu i niewieście
Możnaby z prawdą też porównać gaz.

I choć przed śmiercią, która nie zna łaski,
Maskami bronił się niemiecki lud,
Z niemieckiej gęby spadły wreszcie maski
I wielki rozszedł się po świecie smród.

I tylko w Anglji nie odczuto smrodu
I oburzenia nie ozwał się głos,
Bo nad kanałem kto mieszka od młodu,
Ten od młodości ma zepsuty nos.

Nowy samochód za 1155 zł.

Sosnowiec, 25. maja. (Tel. G. P.) Śledztwo ujawniło **bardzo ciekawe szczegóły nadużyć,** popełnianych przez funkcj. celnych. Okazało się, że urzędnicy pobierający po 400 do 500 zł. pensji miesięcznej, płacili w restauracjach katowickich **dużo wyższe rachunki za jedną kolację.** Niesłychanych nadużyć dokonywano również przy **licytacjach towarów przemyconych.** Np. kupcy, na leżący do szajki, na jednej z licytacyj zakupili nowy **samochód zagraniczny marki „Mercedes" za 1155 zł.!**

Z polecenia prokuratora wszyscy wmieszani w aferę osadzeni zostali w więzieniu w Sosnowcu. Przy rewizji w mieszkaniu kochanki jednego z winnych znaleziono szereg rzeczy pochodzących z przemytnictwa, biżuterję, zegarki, złote pierścienie itp.

75-LETNI KUBA ROZPRUWACZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. maja. (st) W dniu dzisiejszym w Tomaszowie Mazowieckim **75-letni starzec, Grzegorz Rybak, zamordował nożem 20-letnią swą kochankę, rozcinając jej brzuch i piersi.** Przyczyną było posądzenie o zdradę.

—o—

ZASTOSOWALI PRAWO „KOMUNIZMU".

Wilno, 25. maja. (Tel. G. P.). Podczas burzy silny wiatr porwał kilkanaście tratew polskich i przepędził je na brzeg rzeki Wilji, rzucając drzewo na brzeg rosyjski. Pomimo zabiegów władz polskich, sowjecka straż graniczna odmówiła wydania kupcom polskim tratew, które przypadkowo przepłynęły na stronę sowjecką.

NOWE POSIŁKI JAPOŃSKIE W CHINACH.

Tientsin, 25 maja. (Tel. G. P.) Przybyło tu 3800 żołnierzy japońskich. Siły japońskie w Tientsinie powiększyły się więc do liczby 4500 żołnierzy z 12 armatami i 9 samolotami.

—o—

PEKIN ZOSTANIE EWAKUOWANY.

Pekin, 25. maja. (Tel. G. P.) Sztab wojsk pekińskich liczy się poważnie z możliwością **opróżnienia głównej stolicy Chin.** Ewakuacja odbywa się w tempie pospiesznem. W związku z możliwością opanowania Pekinu przez wojska nacjonalistyczne wymienią **gen. Fenga jako przyszłego szefa rządu chińskiego.**

Z sali odczytowej.

ODCZYT MARCELEGO BOUTERONA.

Romantyczne dzieje miłości genjalnego pisarza francuskiego i pięknej Polki.

Lwów, 26. maja.

(B.) Francuzi posiadają wybitną kulturę słowa pisanego i mówionego — i to nie tylko poeci czy powieściopisarze, ale również — naukowcy. Nie lubią występować — jak Niemcy — w zaproszonej, ceremonjalnej todze nudnie i oschle pojętej „uczoności" potrafią ścisłość wyników badawczych połączyć z zajęciem lekkiem, barwnem i wykwintnem.

Onegdaj mieliśmy sposobność podziwiania tej ujmującej metody francuskiej w odczycie p. Marcelego Bouterona, najwybitniejszego znawcy twórczości Balzaca, zwanego „papieżem balzakistów". P. Bouteron nie pozuje wcale na uczonego z profesji. Włosów nie zapuszcza z genjalną niedbałością, twarzy nie układa w grymas kamiennej powagi, miast nieodzownego „schlussrocka" prezentuje świetnie skrojony, nieskazitelny frak.

Podobnie mówi. Z każdego słowa widać, że jest badaczem niezwykle sumiennym, nie pomijającym nawet drobiazgów, o ile dotyczą ukochanego pisarza. Szczegóły te jednak i szczególiki łączy ogniem serdecznego uczucia, topi je w tyglu miłości i widzącej intuicji.

Opowiada o romantycznej miłości Balzaca i Polki, p. Hańskiej. Daje entuzjastyczną apologję tej „cudzoziemki", wobec której krytyka francuska odnosiła się naogół bardzo nieżyczliwie. Rozsnuwa w barwnym korowodzie rozdziały tego zajmującego romansu, napisanego przez autora znacznie zdolniejszego od Balzaca — przez życie. Romantycznym jest już sam początek tej historji miłosnej, gdy w r. 1832 autor „Eugenji Grandet" otrzymał list z dalekiej Ukrainy, w którym p. Hańska wyraziła mu swe uwielbienie i oświadczyła, że „chciałaby być jego przyjaciółką, siostrą, aniołem stróżem". Potem nastąpiło poznanie się kochanków w Neufchatel (1833) i nawiązała się idylla, trwająca pomimo zawartego później małżeństwa, przez lat 18, aż do śmierci Balzaca w 1850 r.

Piękną powieść o dziejach niezwykłej miłości niezwykłych kochanków ilustrował mowca doskonałemi przeźroczami.

Doborowa publiczność serdecznie dziękowała za interesującą prelekcję temu sympatycznemu Francuzowi, który zaraz na wstępie swego odczytu przyznał się do choroby nieuleczalnej: polonomanji.

Przedstawił nam niejako p. Bouterona p. Boy-Żeleński, znakomity tłumacz licznych arcydzieł Balzaca na język polski.

—o—

Z dnia.

KTO WINIEN?

Lwów, 26 maja.

Otrzymaliśmy od jednego z Czytelników następujące zapytanie:

„W pożytecznej i na pełne uznanie zasługującej akcji demaskowania p. Jaegera, przytoczyła Szan. Redakcja fakt uzyskania przez niego w sposób podstępny dostawy na miejskie spisy wyborców. Zauważono przytem, że stało się to wbrew przepisom, bo p. Jaeger, jako członek Rady Przybocznej, nie może występować równocześnie w charakterze strony, robiącej z miastem interesy. Nawiasem dodam, że choć różnica ofertowa mówiła o groszach, interes był nie zły, bo dostawa wyniosła około 65.000 złotych, z czego swój czysty zysk oblicza p. Jaeger pono na 3 tysiące dolarów. Otóż zapytać się godzi, jak mógł p. Komisarz Strzelecki pozwolić na podobne naruszenie przepisów? A czy nie wypada, aby władze nadzorcze, powołane do strzeżenia prawa, zajęły się bliższem zbadaniem tej niejasnej sprawy".

Czytelnikowi, zadającemu takie pytanie, odpowiemy, że istotnie jest obowiązkiem władz powołanych wkraczać w podobne wypadki z chwilą, gdy dojdą one do ich wiadomości. Z naszej strony, w interesie publicznym, zrobiliśmy wszystko możliwe, aby sprawa dostaw p. Jaegera przestała być tajemnicą.

—o—

Katastrofalny grad

W POW. ŻÓŁKIEWSKIM.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, 25. maja.

Przedwczoraj o godz. 13 przeciągnęła przez Batiatycze w pow. żółkiewskim **straszna burza, połączona z gradem.** Grad wielkości pięści spadł na wysokości pół m. i zniszczył zupełnie pola i ogrody. Celem zbadania rozmiaru klęski i niesienia pomocy poszkodowanym wyjechali dziś na miejsce pp. starosta powiatowy Bernatowicz, naczelnik urzędu skarbowego Oherok i komendant powiatowy P. P. Sedzimir.

—o—

Dziedziczny mandat poselski.

Paryż, w maju.

(c) Między t. zw. „belles elections" t. j. wyborami znaczną większością w ostatnich wyborach francuskich z 22-go ub. m., znajduje się bar. Gerard wybrany w Bayex, departamentu Calvados 9.563 głosami na 10.399 głosujących. Bar. Gerard piastuje mandat od r. 1919, kiedy wybrany został na miejsce ojca swego, który był posłem 1901 do 1919, objąwszy mandat po swoim ojcu, który był posłem od r. 1880. W ten sposób od lat 50-ciu mandat ten przechodzi z ojca na syna.

Zasadzka bandycka dwu studentów
w mrokach ulicy Pełtewnej.

Z REWOLWEREM I LASKĄ CZATOWALI NA WALUCIARZY. — 15 ZŁ. I PACZKA CZEKOLADY JAKO ŁUP. — PRZERAŻONY LICHTER I ODWAŻNY CUDYK. — ROZPRAWA ODROCZONA.

Lwów, 26 maja.

(—) Przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Antoniewicza rozpoczęła się rozprawa przeciwko **2 młodocianym uczniom gimnazjalnym, oskarżonym o zbrodnię rabunku.** Rozprawa ta wzbudziła szerokie zainteresowanie wśród sfer rodzicielskich i wychowawczych, albowiem na ławie oskarżonych **zasiadły dwie ofiary powojennego wychowania.**

Józef **Jaworski**, 19-letni absolwent V. kl. gimn. i Michał **Raczkiewicz**, 20-letni absolwent IV. gimn., obaj uczniowie prywatnego kursu maturycznego **zapragnęli przygód oraz zdobycia w krótkiej drodze pieniędzy na finansowanie swych zachcianek.** W tym celu **wystarali się o rewolwer** i późnym wieczorem dnia 16 marca br. wybrali się

na wyprawę.

Jaworski niósł rewolwer, a Raczkiewicz laskę. Jako odpowiednie miejsce dla wyprawy wybrali ul. **Pełtewną**, sądząc, że tam w dzielnicy żydowskiej uda im się zrabować jakiegoś **bogatego Żyda - waluciarza.** Istotnie spotkali wracającego do domu **Simona Lichtera,** któremu Jaworski przyłożył rewolwer do piersi, a Raczkiewicz przeszukał kieszenie i zabrali mu **15 zł. oraz**

paczkę czekolady,

wartości 30 gr., którą Lichter niósł dla swych dzieci. Po tym rabunku, Lichter, który z przerażenia oniemiał, zadowolony, że podarowano mu życie, **szybko umknął do domu,** tak, że rabusie pozostali sami na ulicy.

Łup ten ich nie zadowolił, więc postanowili na tej samej ulicy poszukać

drugiej ofiary.

Gdy nadszedł **Cudyk Szefran,** obaj młodociani rabusie w ten sam sposób zagroziwszy mu użyciem broni, zrewidowali go i zabrali to, co posiadał, **tj. 1.50 zł.** Cudyk jednakowoż nie uciekał, jak jego poprzednik, ale zreflektowawszy się,

począł krzyczeć

i alarmem swym zwabił posterunkowego, który **obu rabusiów przytrzymał i sprowadził do policji.** W toku dochodzeń okazało się, że aresztowani **uplanowali ową zbójecką wyprawę wespół jeszcze z dwoma kolegami,** a to niejakim G. Z. i D. K., ale w ostatniej chwili tamci dwaj rozmyślili się i pozostali w domu.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się, jakoby zrabowali Lichterowi pieniądze, przyznali się jedynie do zabrania mu czekolady, oraz wyznali, że jeden z nich posiadał rewolwer. Wobec tego, że nie przybyli na rozprawę poszkodowani, **trybunał rozprawę odroczył.**

Trup bez głowy na torze kolejowym.

GŁOWĘ ZNALEZIONO LEŻĄCĄ OSOBNO.

Lwów 26 maja.

(—) Wczoraj przed godz. 8 rano na torze kolejowym w Persenkówce obok żelaznego mostu znaleziono **trupa nieznanego mężczyzny bez głowy.** Przybywszy na miejsce przedstawiciele władz policyjnych znaleźli opodal między szynami **zniekształconą głowę denata.** Po dłuższych dochodzeniach na podstawie rozpoznania zwłok przez jednego z krewnych, stwierdzono, że jest to niejaki **Herman Nadler,** liczący lat 30, pochodzący z Borysławia. Zapewne w zamiarze samobójczym rzucił się on pod pociąg. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Śmiercionośny granat najmilszą zabawką
dla żądnych „wrażeń“ smarkaczy wiejskich.

REZULTATY ZABAWY: DWAJ CHŁOPCY ZGINĘLI, DWAJ CIĘŻKO RANNI.

Lwów, 26 maja.

(—) Przed kilku dniami w Wojciechówce koło Piławy w pow. buczackim synowie Pawła Wąsika, znalazłszy granat, wnieśli go do mieszkania i tam poczęli przy nim manipulować. Nastąpiła eksplozja, która poczyniła olbrzymie spustoszenia. Od uderzeń odłamków granatu zostali na miejscu zabici **15-letni Jan Wąsik oraz 13-letni brat jego Adolf, zaś 5-letni Józef i 4-letni Jan Ampel odnieśli ciężkie rany i zostali odesłani do szpitala.**

Po 9-ciu latach wykryto morderców

WŁAŚCICIELA DÓBR ZE SKAŁACKIEGO, FEDOROWICZA.

Lwów, 26 maja.

(—) 28 maja 1919 r. dokonano **morderstwa na osobie śp. Tadeusza Fedorowicza,** właściciela dóbr w powiecie skałackim. Od czasu tego **upłynęło już 9 lat i nie można było trafić na ślad tego morderstwa.** Dopiero obecnie udało się policji, na podstawie otrzymanych informacyj ująć **Tadeusza Dowhania, Matwija Tracza i Teodora Taraszczuka,** pochodzących z powiatu skałackiego i zbaraskiego. Na aresztowanych ciąży silne podejrzenie, że oni to przed dziewięciu laty zamordowali śp. Tadeusza Fedorowicza.

Z cudów techniki i przyrody.

Promienie ultrafioletowe w oborze i kurniku

MLEKO KRÓW „NAŚWIETLANYCH“ NIWECZY U DZIECI CHOROBĘ ANGIELSKĄ. — RZĄD STANÓW ZJ. OFICJALNIE POLECIŁ NOWĄ METODĘ HODOWLI.

N. Jork, w maju.

(e) Rzeczą bardzo ciekawą **dla rolników i hodowców** będzie odkrycie, jakiego dokonał dr. Allen, kierownik stacji min. rolnictwa w Stanach Zj.

Oświadcza on, że **krowy** w ciągu dni chłodnych bardzo lubią grzać się w oborach **w promieniach ultrafioletowych,** wysyłanych przez aparat elektryczny. Korzystając z tych promieni, krowy wyglądały tak, jak gdyby leżały na trawie i grzały się w słońcu.

Ten sam objaw stwierdzono również **w odniesieniu do kur.** Urządzono

dwa kurniki,

z których jeden ogrzewany był promieniami ultrafioletowemi; bardzo szybko kury zdołały to zauważyć, **wszystkie przeniosły się do tego właśnie kurnika** i zachowywały się w nim w ten sposób, jakby siedziały w słońcu na ciepłym, suchym piasku.

Z tych spostrzeżeń dr. Allen wyprowadza wniosek, że krowy i kury niezwykle lubią bardzo korzystać z tych promieni, lecz, że dzięki nim **gatunek mleka i jaj**

bardzo się podnosi.

Korzystające z takiego mleka dzieci są zupełnie **wolne od tak zwanej choroby angielskiej.**

Na podstawie wyniku tych doświadczeń z promieniami ultrafioletowemi rząd Stanów Zj. **oficjalnie**

zalecił tę metodę

w celu poprawienia urządzeń gospodarstw rolnych. To też coraz więcej hodowców i rolników urządza u siebie **aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe.**

Kończąc swój cenny raport dr. Allen mówi: „Nikt z nas nie może sobie wytłumaczyć, jak się właściwie odbywa, że promienie słoneczne lub zastępcze promienie elektryczne, przechodząc poprzez grzbiet krów czy kur, znacznie ulepszają stan mleka lub jaj, czyniąc je niepomiernie pożywniejszemi. **Nikt jednak nie może zaprzeczyć, że tak nie jest**“.

—o—

Na marginesie.

DOKUCZLIWE NAZWISKA.

Lwów, 26. maja.

(f) Ostatnio posłowie Stronnictwa Chłopskiego wnieśli do laski marszałkowskiej wniosek ustawy o zmianie nazwisk. Wedle tego projektu każdy obywatel, posiadający nazwisko o treści hańbiącej lub nielicującej z godnością człowieka, ma prawo zmiany tego nazwiska. Zezwolenie ma obejmować także żonę i dzieci niepełnoletnie, a pełnoletnie tylko w tym wypadku, gdy do prośby o zmianę nazwiska się przyłączyły.

— Projekt oparty jest na podstawie zupełnie słusznej. Ileż to ludzi ma wprost kulę u nogi, wleczoną dozgonnie — w postaci śmiesznego lub nieprzyzwoitego nazwiska. Jak może marzyć o normalnej karjerze życiowe, człowiek, nazywający się np. Bękart, Cymbał, Małpa lub Pośmidrąg? (że nie wymienimy innych mian, wprost niecenzuralnych). Już w zaraniu młodości przechodzi na każdym kroku katusze, które mogą wypaczyć jego charakter na całe życie, uczynić zeń zgryźliwego wroga ludzi. W zabawach z rówieśnikami czy też w szkole jest jego nieszczęsne nazwisko przedmiotem stałego pośmiewiska; wiadomo, że bezkrytyczne dzieci potrafią być najbardziej okrutne, jeśli chcą komuś dokuczyć. Człowiek o fatalnem nazwisku wywołuje homeryczny śmiech, gdy go wywołają na jakiemś publicznem zebraniu np. przy poborze, w sądzie itp. Z ożenkiem ma trudności, bo nie każda panna zechce zostać panią Ciemięgową, lub Bęcwałową. O kandydaturze na posła mowy nie ma, bo kontrkandydat „objedzie“ go z miejsca li tylko z racji śmiesznego nazwiska. Używają sobie na niebo-raku reporterzy dzienników, pisma humorystyczne, komedjopisarze, felietoniści etc. Nawet, gdy znużony dźwiganiem tego gnębiącego spadku po ojcach zamknie powieki, nazwisko jego na klepsydrze budzi nie żałobę, lecz uśmiech.

Toteż niejeden taki nieszczęśnik, borykający się z tem fatalnem brzemieniem, mając wstąpić np. do służby państwowej podaje o zmianę nazwiska. Jednakże związane z tem formalności są jak dotychczas — dość uciążliwe i dlatego wniosek Stronnictwa Chłopskiego powinien przejść, by ustawa umożliwiła licznym nieborakom zmianę niegodziwych nazwisk.

Że zajęło się tą sprawą Stronnictwo Chłopskie, a nie jakieś inne, to rzecz zrozumiała. Wszak nieraz spis mieszkańców jakiejś wsi naszej przypomina — menażerję....

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Z sali koncertowej.

IV. Koncert symfoniczny orkiestry teatru miejskiego. — Koncert artysty opery Modesta Męcińskiego.

Lwów, 26. maja.

Ogłaszając występ gościnny p. Jaszy Horensteina, dyrygenta Filharmonii berlińskiej i kapelmistrza opery w Düsseldorfie, sprawiło kierownictwo teatrów lwowskich naszej publiczności prawdziwą niespodziankę. Primo: Działalność naszego teatru (opera, operetka i dramat) nie obejmuje zazwyczaj imprezy koncertowej, a secundo: Mamy we Lwowie trzech kapelmistrzów operowych, z których każdy mógłby się podjąć artystycznego kierownictwa tej produkcji symfonicznej. Lecz przysłowie powiada, że „Od przybytku głowa nie boli“, nikogo nie zmartwiła więc przelotna we Lwowie obecność czwartego dyrygenta (notabene znakomitego), a przebieg nadzwyczajnie udatnego wieczoru czwartkowego wywołał niezawodnie — mimo programu niezbyt interesującego — w sferach muzykalnych sporo zachwytów. Czwarty już z rzędu koncert symfoniczny nasuwa jednak inne refleksje: Zastanowić się wypada, czy wytężona w tym kierunku działalność kierownictwa teatrów nie wpływa ujemnie na rozwój naszej biednej w całem tego słowa znaczeniu i już dostatecznie pokrzywdzonej w bieżącym sezonie opery. Kalkulacji zysków czy też strat złączonych z tą „imprezą“ koncertową nie poruszam, lecz trudno pominąć milczeniem innych większych ofiar — nakładu pracy i wysiłku artystycznego — które, z ujmą dla opery — poświęca się koncertom, a więc działowi, bądź co bądź, nadobowiązkowemu. W sezonie dla opery — po większej części — straconym, idą więc wysiłki artystyczne nie po linji tejże domagającej się sanacji opery, lecz po linji koncertów, które zaliczyćby można do kategorji wieczorów urządzanych „ex propria diligentia“. W czasie poświęconym tym wszystkim koncertom, a raczej próbom i przygotowaniom do produkcyj, możnaby przecież wprowadzić do naszego ubogiego repertuaru jakąś nowość lub wznowienie jakiejś atrakcyjnej opery, która zostałaby — na czas dłuższy — artystyczną ozdobą programu i też czynnikiem kasowym, przyczyniającym się do amortyzowania naszego deficytu operowego.

Koncerty symfoniczne, zresztą zasługujące na uznanie jako produkcje o poziomie istotnie artystycznym, nazwaćby więc można kwiatkiem, który wyrósł na nieżycie opery. Jego szczupłe listki nie zdołają jednak pokryć fiaska „Golemów“ i innych nieudałych eksperymentów....

Na program wieczoru czwartkowego (24. bm.) złożyły się dwie symfonje — J. Haydna Nr. 17 i IV. 9. Mahlera — oraz interpretacja uwertury Beethovena. (Leonora III). Znakomity dyrygent J. Horenstein odniósł sukces nadzwyczajny. Precyzja nec plus ultra, wykwintny smak artystyczny, temperament ognisty, możliwie najsubtelniejsze wniknięcie w intencje kompozytorów i wydobywanie efektów pełnych umiaru artystycznego, a jednak zawsze oryginalnych i wywołujących na podstawie uduchowienia interpretacji szeregi potężnych wrażeń — oto zasadnicze zalety jego czarodziejskiej batuty. Zdarzało się jednak, że akustyka dla koncertów urządzanych na scenie w Teatrze Wielkim nie najlepsza, powodowała chwilami pewną dysproporcję między zamiarami dyrygenta a zbiorowem brzmieniem orkiestry i rezultatem tych wysiłków (towarzyszy im nieraz ogromna ruchliwość całej postaci Horensteina!), tak n. p. niezawsze doszły do percepcji słuchacza magiczne wprost i pajęczynowe pianissima, — a na odwrót — potęga dynamiki pozostawiała nieraz w momentach fortissima cokolwiek do życzenia. Do najbardziej porywających audytorjum części koncertu zaliczyłbym uwerturę Beethovena i „Poco Adagio“ z symfonji Mahlera. Solo sopranowe w tym utworze odśpiewała pięknie i z znacznem powodzeniem p. Irena Cywińska.

Fr. Neuhauser.

*

P. Modest Męcinski należał przez długi szereg lat do wybitnych śpiewaków niemieckich, zwłaszcza dla bohaterskich postaci wagnerowskich. Przed dwudziestu laty śpiewał także na lwowskiej scenie, poczem był stałym członkiem opery kolońskiej, skąd czasem wracał do Lwowa, aby śpiewać na koncertach, lecz nie na scenie.

Czując niedaleki koniec karjery śpiewackiej, p. Męciński umiał na czas usunąć się ze sceny i mieszka teraz w Sztokholmie wraz z małżonką, Szwedką. Onegdajszy występ p. Męcińskiego poświęcony był wyłącznie pieśni ukraińskiej, która choć wykazuje wiele szczegółów interesujących, to jednak dla przeładowania sentymentalizmem nie może słuchacza dłużej zainteresować. W pieśniach Łysenki i Barwińskiego p. Męciński wykazał jeszcze dużo blasku i dźwięku metalicznego, a przedewszystkiem wzorową dykcję, cechującą wszystkich śpiewaków wagnerowskich. Średnica posiada charakter wybitnie barytonowy, a wyższe tony tenorowe, śpiewane z wysiłkiem, świadczą, iż artysta ten posiada jeszcze dużo zalet wokalnych.

W całości p. Męciński odniósł duży sukces artystyczny i był przez publiczność, która tłumnie wypełniła salę koncertową, owacyjnie oklaskiwany. Doskonale akompanjował dyr. Wasyl Barwiński.

w z. **Gruder.**

Teatr „Scena Nowa” we Lwowie.

NOWY SUKCES SPRĘŻYSTOŚCI DYR. CZARNOWSKIEGO. — ŚLADEM WILEŃSKIEJ „REDUTY“. — „SEN O ŻYWYM KSIĘCIU“ FELICJI KRUSZEWSKIEJ. — ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY „SCENY NOWEJ“.

Lwów, 26. maja.

Dzięki niewyczerpanej energji i sprężystości dyr. L. Czarnowskiego, dane będzie naszemu miastu przeżyć niezwykłą sensację artystyczną. Jest nią przyjazd do teatru Małego **zespołu artystów „Reduty“**, którzy oderwawszy się od macierzy, utworzyli nową placówkę artystyczną pt. **„Scena Nowa“** z główną siedzibą **w Poznaniu**, wyrażającą **nowoczesny kierunek** w sztuce teatralnej. Pod kierownictwem **J. Kochanowicza i E. Wiercińskiego,** byłych reżyserów Reduty warszawskiej i wileńskiej, teatr „Scena Nowa“ objeżdża obecnie główne miasta polskie, grając niezwykle ciekawą sztukę młodej poetki **F. Kruszewskiej** pt. **„Sen o żywym księciu“** w inscenizacji i reżyserji E. Wiercińskiego. Ogromne powodzenie i entuzjastyczne przyjęcie, z jakiem „Sen“ spotkał się w Wilnie, gdzie był grany w Reducie 45 razy, oraz w Poznaniu 40 razy, a ostatnio w Bydgoszczy, w Toruniu i Warszawie — świadczą o **nieprzeciętnej wartości sztuki** i doskonałej inscenizacji. Sztuka porusza **palące zagadnienia** Polski dzisiejszej w nowej, oryginalnej formie.

Inscenizacja utworów tego typu co „Sen“ daje ogromne pole do popisu reżyserowi, gdyż operuje on postaciami i zdarzeniami oderwanemi od rzeczywistości, jego twórcza fantazja **nie ma tamy.** Oto, co piszą recenzenci warszawscy o inscenizacji E. Wiercińskiego: „Trzeba przyznać, że reżyser zrobił wszystko, co mógł. Rozwinął **pomysłowość, fantazję, ruchliwość,** dał szereg obrazów pierwszorzędnych. Zjawienie się oficera na tle kilkunastu żołnierzy, przy dźwiękach piosnki żołnierskiej, ma niezwykłe piękno. Obraz, w którym śpiąca dziewczynka znajduje się nagle w łańcuchu cyfr, reprezentowanych przez żywe manekiny, zdumiewa **oryginalnością i jasnością kompozycji“.**

A teraz parę słów o zespole „Sceny Nowej“. Wszyscy bez wyjątku, należący do tego zespołu, pracowali w Reducie warszawskiej i wileńskiej. **J. Kochanowicz,** główny kierownik teatru „Scena Nowa“ występował w teatrach Szyfmana i Narodowym, od założenia Reduty przez Osterwę, współpracował z nim i położył duże zasługi w założeniu podwalin teatru „Reduta“. E. **Wierciński,** drugi kierownik „Sceny Nowej“ jako uzdolniony artysta i reżyser w zespole Osterwy, znany jest publiczności lwowskiej z występów swych w teatrze Małym w zespole „Reduty“. Główną siłą kobiecą „Sceny Nowej“ jest p. **Marja Malanowicz - Niedzielska,** do niedawna artystka teatru Narodowego, gdzie kreowała główne role w „Uciekła mi przepióreczka“ Żeromskiego, w „Polityce i miłości“ Rączkowskiego itd., zdobywając duży sukces. Resztę doskonałego zespołu stanowią pp. **Chojnacka Malinowska, Wiercińska, Hajduga, Vorbrodt, Wokczarewicz, Wybrański, Winter, Piotrowski, Zawieyski.**

Oprawę dekoracyjną „Snu“ stworzył p. **E. Krassowski,** kostjumy obmyślił i projektował **Iwo Gall.** Tańce (Shimmy i Tango) układu **Jadwigi Hryniewieckiej.** Ilustr. muzyczna **E. Dziewulskiego.**

Premjera tego niepowszedniego widowiska jest wyznaczoną na sobotę, dn. 26. bm. na scenie teatru Małego i zapowiada się jako **pierwszorzędna sensacja artystyczna.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27 V 1928.

E. MEMBER.

Mądra ciotka.

Ciotka Emilja jest dziwną niewiastą: ma już pięćdziesiąt pięć lat, jest wdową, nie ma dzieci i od śmierci wuja, a więc od dziesięciu lat mieszka w hotelu, w którym czuje się bardzo dobrze. Początkowo uważaliśmy ją za ciotkę, po której można się spodziewać spadku, i dlatego odnosiliśmy się do niej z pełnym szacunkiem. Ale ciotka sama otworzyła nam niedawno oczy. Zaprosiła na obiad do siebie całą rodzinę i przy stole wygłosiła wielkie przemówienie. Między innemi powiedziała również, że prawdopodobnie zebrani przy stole członkowie rodziny niecierpliwią się bardzo, aby dowiedzieć się czegoś o jej testamencie.

Ponieważ ona czuje się narazie świetnie, a pozatem nie chce dłużej wystawiać na próbę cierpliwości rodziny, przeto pozwala sobie skorzystać z okazji i przeczytać zebranym odpis testamentu, spisanego wczoraj u notarjusza.

Ciotka przeczytała testament, z którego wynikało, że cała rodzina po jej śmierci nie otrzyma ani grosza. Cały majątek przeznaczyła na cele filantropijne. Tylko jeden z kuzynów, bogaty Torrings, wielki fabrykant gumy, po śmierci ciotki miał otrzymać miesięczną rentę w wysokości 60 guldenów. Ciotka rzekła, mrużąc przytem znacząco oczy:

— Mam wrażenie, że kiedyś będziesz jeszcze potrzebował wsparcia. Jesteś na zbyt bogaty i nazbyt szczęśliwy.

Torrings podniósł się natychmiast, opuścił pokój bez pożegnania i odjechał w swej luksusowej limuzynie. My wszyscy — to znaczy reszta gości — pozostaliśmy do końca, jakkolwiek po przemowie ciotki wytworzył się bardzo ciężki nastrój.

A po tym obiedzie nikt już z rodziny nie miał potrzeby do niej przychodzić.

Tylko ja jeden odwiedzałem ją od czasu do czasu. Przyzwyczaiłem się wkrótce do tej myśli, że na ciotce Emilji nic nie zarobię, lecz mimo to składałem jej wizyty, gdyż bawiła mnie jej oryginalność.

Jedną z takich wizyt złożyłem jej właśnie przed kilku dniami. W godzinach wieczornych udałem się do hotelu, w którym mieszkała od tylu lat ku swemu własnemu zadowoleniu.

Portjer ukłonił mi się z szacunkiem, lift — boy zawiózł mnie windą na drugie piętro, gdzie ciotka Emilja zajmowała śliczny pokój, komfortowo urządzony zastawiony jej własnemi meblami. Zbliżyłem się do drzwi, które w tej właśnie chwili otworzyły się i z pokoju ciotki wyszedł kelner, obsługujący ją od wielu lat, trzymając w ręku tacę, pełną łupin, talerzy i szklanek. Kelner znał mnie również z moich częstych odwiedzin, przywitał mnie więc z szacunkiem, a gdy go wypytałem, czy ciotka ma gości, odparł szeptem:

— Niema gości, a jednak jest wielkie przyjęcie. Niech pan wejdzie.

I otworzył przedemną szeroko drzwi.

Wszedłem do pokoju i rzeczywiście ujrzałem ciotkę Emilję w uroczystej sukni siedzącą przy stole, na którym paliły się świece, i stały kosze z kwiatami. Ciotka wyglądała imponująco w czarnej jedwabnej sukni, a siwe włosy troskliwie ufryzowane nadawały jej twarzy bardzo wiele świeżości i uroku. Zmieszała mnie troszkę ta samotna uroczystość, ale ciotka Emilja rzekła serdecznie:

— Chodź, kochany chłopcze, chodź bliżej i siadaj przy stole. Zastajesz mnie właśnie przy kolacji. Wypij ze mną szklaneczkę szampana.

To mówiąc, nalała mi do szklanki szampana z flaszki stojącej w wiadrze z lodem. Rozejrzałem się dokoła: wszędzie stały kosze z kwiatami. Na stole — czerwone wino, białe wino, burgund, ponadto kolacja conajmniej z ośmiu dań.

Byłem już skłonny przypuszczać, że ciotka dostała pomieszania zmysłów, ale gdy spojrzała na mnie swemi mądremi oczyma, zrozumiałem, że w tej chwili wyglądam chyba głupiej niż ona.

— Ciotko... — burknąłem. — Cóż to z uroczystość?..

— Kawa i likiery — rzekła ciotka do kelnera, który wszedł do pokoju po dalsze rozkazy, a gdy kelner znikł za drzwiami odpowiedziała na me pytanie:

— Obchodzę dzisiaj me srebrne wesele!

Nie wiedziałem co począć — śmiać się czy płakać? Więc poto sprowadziła sobie kosze z kwiatami, wina i szampan, poto ubrała się tak uroczyście i zamówiła tak sutą kolację — by samotnie obchodzić swe srebrne wesele.

A gdy trąciliśmy się cienkiemi kryształowemi kieliszkami, nie mogłem już dłużej wytrzymać i zapytałem:

— Ależ, ciociu, twoje srebrne wesele... przecież wujek nie żyje już od dziesięciu lat.

— Słusznie, mój chłopcze — odparła ciotka Emilja poważnym głosem. — Ale możesz być pewny, że gdyby żył nie obchodziłabym tego święta tak uroczyście...

Tłum. **F. M.**

Ze spraw miejskich

Gospodarka M.Z.E. w świetle przyjaznych zarządowi miasta organów prasowych.

ŚWIETNY ROZWÓJ M. Z. E. PIEŚNIĄ PRZYSZŁOŚCI. — NA RAZIE TRZEBA RÓWNOWAŻYĆ BUDŻET ZAPOMOCĄ PODWYŻKI CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. — DLACZEGO ADMINISTRACJA M. Z. E. JEST TAK KOSZTOWNA?

Lwów, 26. maja.

(:) Do obecnej gospodarki miejskiej można zastosować popularne przysłowie, że **„prawdy nie da się ukryć pod korzec"**, że mimo najskrzętniejszych zabiegów „szydło zawsze wylezie z worka".

Napróżno z niemałym talentem reklamiarskim, którego mu można pozazdrościć, **p. Komisarz Strzelecki i jego adherenci starają się na łamach oddanych im organów prasy wybielać czarne strony obecnej gospodarki miejskiej** i piać dytyramby na cześć wszystkich genjalnych posunięć i planów magistrackich. Nawet z tych panegirycznych artykułów, jak z niedostrzegalnych osłonek wychyla się aż nazbyt często **naga prawda.** Aż nazbyt często nawet w tych zaprzyjaźnionych organach uważny Czytelnik **tuż obok rozmyślnych pochwał znajdzie nierozmyślną, lecz z faktów wynikającą przyganę.**

Równocześnie z artykułem „Gazety Porannej", wykazującym **fatalną gospodarkę M. Z. E., której wyrazem jest zarządzone podwyższenie cen biletów tramwajowych,** w jednym z dzienników lwowskich, zbliżonych do p. Komisarza Strzeleckiego ukazał się artykuł **z gloryfikacją tejże gospodarki.**

Artykuł ten niestety przypomina nieodpornie powieści fantastyczne Wellsa — **wiele bowiem mówi on o tem, co będzie, przemilcza natomiast to, co jest.**

Toteż gdy z tej **transpozycji w świetlaną przyszłość,** w której MZE. będzie, — jeśli można Wajdelotom z owego organu prasowego wierzyć — niezmiernie aktywnem, wysokie zyski przynoszącem przedsiębiorstwem, krytyczny Czytelnik **wróci w szarą teraźniejszość,** to jednak z tem większym żalem przekona się, że z owych gruszek na wierzbie nie zostanie nic.... **prócz wprowadzenia podwyżek cen biletów, ze względu na konieczność zrównoważenie budżetu M. Z. E.**

A chyba zbytecznem nawet jest dodawać, że **jeśli przedsiębiorstwo wymaga „zrównoważenia budżetu", to widocznie jest deficytowem.**

Lecz nie na tem koniec. Fatalizm chciał, że w tym samym dniu, w którym tak niedźwiedzią przysługę oddał w wspomnianym wyżej artykule rządom miejskim a w szczególności M. Z. E., jeden z zaprzyjaźnionych organów, także **drugi przyjazny organ odsłonił w sposób iście rewelacyjny, jak wygląda w rzeczywistości „uznana przez fachowego eksperta za dobrą", gospodarka tego Zakładu.**

Cytujemy dosłownie, co pisze o tem w wczorajszym numerze „Dziennika Ludowego" informator ze sfer bezrobotnych pracowników umysłowych:

„Czytając artykuły w „Dzienniku Ludowym", pisane przez jednego z pracowników M. Z. E., postanowiliśmy sprawdzić je u **źródła z rezultatem tym, że rumieńce wstydu występują na policzki na samo wspomnienie, że dotychczas nie było komu wglądnąć w te stosunki.**

Zakłady te **zatrudniają w biurach siły, którym pobory służą tylko na pończoszki, teatry i inne luksusy. Są też i innego typu pracowniczki, — których mężowie piastują wysokie stanowiska i z poborów swych bezwarunkowo rodzinę utrzymać mogą.** O prawdziwości tego niechaj świadczą fakta: **Pani Marja B., zamężna I., żona podpułkownika, pani J., zamężna M., żona urzędnika wyższego Zakładu Ubezpieczeń, pani J., żona komisarza Magistratu, pani D., żona nadradcy Wydziału Samorządowego, pani K., żona inżyniera i legjon innych żon, których mężowie piastują wyższe i dobrze płatne posady, a wśród których są nawet właścicielki kamienic".**

Po powyższych rewelacjach chyba nikogo nie zdziwi, że **instytucja, która pozwala sobie na luksus zatrudniania pracowniczek „pracujących" tylko na pończoszki i inne zbytkowne rzeczy, nie może być przedsiębiorstwem aktywnem i że dla „zrównoważenia swego budżetu" musi się uciekać pod opiekuńcze skrzydła p. Komisarza, aby nałożeniem marnych 5 groszy więcej na bilecie tramwajowym, umożliwił administracji M. Z. E. popieranie handlu i przemysłu francuskiego przez zakupno jedwabnych pończoszek i tym podobnych fatałaszków.**

Człowiek, który złapał za kark króla

ZGON ZWYKŁEGO ŚMIERTELNIKA, ZWIĄZANEGO OSOBLIWEM WSPOMNIENIEM Z EDWARDEM VII.

Nowy Jork, w maju.

(+) Przed kilku dniami w kanadyjskiej prowincji Ontario zmarł 85-letni **William Dawes,** mający tytuł do sławy z tego powodu, że ongiś bezceremonjalnie **złapał za dostojny kark** późniejszego króla Anglji, **Edwarda VII.**

W r. 1860 Edward, jeszcze jako **książę Walji,** podróżował po Kanadzie. Zwiedzając jeden z pięknych wodospadów, następca tronu chcąc lepiej podziwiać majestatyczne widowisko, **rozłożył się na skraju urwiska,** nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, gdyż lada moment **mógł się usunąć w przepaść.**

Wówczas to Dawes, będący jako dozorca tych terenów w pobliżu księcia, nieznacznie podpełzł do niego, **znienacka złapał Edwarda za kołnierz i przyciągnął do siebie.** Oburzony królewicz bronił się zaciekle, ale musiał ugiąć się w uścisku silnej łapy dozorcy.

Dopiero ochłonąwszy i zrozumiawszy swą lekkomyślność, Edward nie tylko wybaczył Dawesowi **„obrazę majestatu", ale obdarzył go cennym upominkiem** i wspaniałomyślnie pozwolił mu na opowiadanie swej przygody. Jeszcze później, jako król, wspominał nieraz, że gdyby nie to, że w swoim czasie w porę złapano go za kark, może **nie doszedłby nigdy do tytułu władcy Wielkiej Brytanji.**

Uprowadzenie pięknej Japonki.

PANI FEN-TSI-KO, WŁAŚCICIELKA PRZEŚLICZNEJ WILLI W NIZZY. — GROMADA WIELBICIELI. — ROMANS Z PILOTEM. — TAJEMNICZE PORWANIE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 26. maja.

(H.) Przed dwoma miesiącami przyjechała do Nizzy **urocza Japonka, pani Fen-Tsi--Ko,** żona jednego z

najbogatszych przemysłowców egzotycznego kraju.

Pani Fen-Tsi-Ko od kilku lat przyjeżdża do Nizzy i posiada **wspaniałą i okazałą willę,** w pobliżu sławnej **Promenady Angielskiej.**

Była ona w Nizzy bardzo popularną, a jej uroda i wdzięk zyskały jej **liczne rzesze wielbicieli.** Japonka udzielała się wprawdzie towarzysko, ale wobec hołdów męskich zachowywała się z **pełną godności rezerwą,** trzymającą wszystkie umizgi w **odpowiedniem oddaleniu.**

Niezłomność jej cnoty doznała w czasach ostatnich **poważnego wstrząsu.** Oto bowiem stało się

tajemnicą publiczną,

że względy cnotliwej piękności potrafił pozyskać **znany pilot angielski,** bawiący w Nizzy na wywczasach po niedawno dokonanym locie z Londynu do **Sidney, Adam Pherson.**

Między Europejczykiem a Japonka wywiązała się

gorąca, namiętna miłość.

Spędzili razem w willi p. Fen-Tsi-Ko **kilkutygodniową, miłosną idyllę.** Wybiła jednak

godzina rozstania.

Przywołana naglącym listem męża, oświadczyła p. Fen-Tsi-Ko Anglikowi, **że musi wrócić do kraju.**

Pherson począł jej perswadować, że **powinna jeszcze** zostać. Napróżno. Wówczas rozpalony żarem płomiennej namiętności, namawia Japonkę, aby

porzuciła męża

i przy jego boku **spędziła resztę życia.** Fen-Tsi-Ko **odmówiła stanowczo.**

Pherson nie dał jednak za wygrane. Postanowił zwyciężyć siłą **skrupuły Japonki** i postawić ją przed faktem dokonanym.

Pewnego poranku gruchnęła po Nizzy wiadomość, że p. Fen-Tsi-Ko **zniknęła bez śladu.** Wraz znią opuścił Nizzę pilot.

Porwał ją i uwiózł samolotem. Dokąd? Na razie **niewiadomo.**

Afera ta wywołała w Nizzy **wielką sensację** i stała się tematem **licznych komentarzy.**

—o—

Artykuł 32.

Lwów, 26. maja.

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z treścią artykułu p. t. „O pączkach i czarnym chlebie", zamieszczonego w Nrze 8508 czasopisma „Gazeta Poranna" z dnia 23. V. 1928 roku, — proszę na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10. maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) o umieszczenie w tym samym dziale i tymi samymi czcionkami następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, jakoby według dyspozycyj, wydanych przez czynniki miarodajne poprzedniego Zarządu miasta Bursa im. Dekerta otrzymywała od szeregu lat z Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego chleb, który miał być uważany za subwencję w naturze, — **natomiast prawdą jest,** że czynniki miarodajne poprzedniego Zarządu miasta t. j. Miejska Komisja Aprowizacyjna, względnie Tymczasowa Rada Miejska żadnej subwencji w naturze z funduszów Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego dla Bursy im. Dekerta nie uchwaliła.

Prawdą jest, że Bursie im. Dekerta udzielano towarów na kredyt. Kredyt towarowy udzielany był na ustne polecenie b. prezydenta miasta, które zakład musiał wykonać — pomimo tego, że zdawał sobie sprawę z tego, że niema na to żadnej uchwały Reprezentacji miasta, ani Magistratu. Z tego tytułu Bursa pozostała winną miejskiemu zakładowi aprowizacyjnemu sumę zł. 16.817 i gr. 46.

Nie jest prawdą, że dopiero ze zmianą Zarządu miasta z początkiem bieżącego roku tytułem życzeń noworocznych uszczęśliwił Miejski Zakład Aprowizacyjny Zarząd Bursy rachunkiem za chleb za wszystkie lata ubiegłe, — **natomiast prawdą jest,** że zestawienia pretensyj Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego do Bursy im. Dekerta przedkładano niejednokrotnie Zarządowi miasta i Zarządowi Bursy, a ostatnio z końcem sierpnia ub. r. z powodu wytknięcia przez Ministerjalną Komisję lustracyjną nieregularnej spłaty zaległości przez Zarząd Bursy.

Nie jest dalej prawdą, jakoby równocześnie w zamknięciu rachunkowem przedstawiono Komisarjatowi pretensję powyższą, jako płynną należytość Zakładu Aprowizacyjnego, — **natomiast prawdą jest,** że zamknięcia rachunkowe miejskiego zakładu aprowizacyjnego za rok 1927/28 Komisarjatowi Rządu jeszcze nie zostały przedłożone **oraz prawdą jest,** że pretensje zakładu aprowizacyjnego do Bursy Dekerta wstawiono, jako płynne we wszystkich zamknięciach rachunkowych przedkładanych w latach ubiegłych poprzedniemu Zarządowi miasta.

Kierownik miejskiego zakładu aprowizacyjnego:
Józef Stobiecki.

Okrutna kara czarki mleka.

INDYJSCY MAHARADŻOWIE POZA PLECAMI ANGLIKÓW DOPUSZCZAJĄ SIĘ IŚCIE WSCHODNICH OKRUCIEŃSTW. — WYRAFINOWANA, CHOĆ NAPOZÓR „DOBROTLIWA“ KARA. — TORTURA NIEPEWNOŚCI: ŚMIERĆ CZY ŻYCIE W KUBKU MLEKA? — SCENY MASOWEJ ROZPACZY I OBŁĘDU.

Londyn, w maju.

(e) W brytyjskich Indjach rządzą prawa angielskie, rozumie się całkiem nowoczesne, ale na straży ich muszą stać **angielscy żołnierze.** Inaczej przypominałby sobie maharadża o swojej dawnej władzy i dawnych prawach, pełnych

okrucieństwa i grozy.

Jedna z najstraszniejszych kar, nakładana przez indyjskich tyranów, to t. zw. **krynka zatrutego mleka.** Nie przeraża tu sama trucizna, która **działa piorunująco, ale sposób wykonania tego**

barbarzyńskiego wyroku.

Oskarżony, skazany na wychylenie zatrutej filiżanki mleka, **nie wie nigdy, czy jest uniewinniony, czy zasądzony na śmierć.** Ogłaszają mu tylko, że wyrok zapadł i **stawiają przed nim kubek mleka,** który musi on wypić **po 30 minutach** śmiertelnej męki wyczekiwania i niepewności.

Milczący i obojętni zasiadają sędziowie, zaś krewni i przyjaciele **skazańca płaczą i szlochają.** On **sam napół przytomny,** nie odrywa oczu od **straszliwego kubka,** albo z przerażeniem spogląda na swych katów, by z ich nieruchomych twarzy wyczytać swój los: czy mleko jest zatrute, czy też nie.

Minuty płyną. **Skazaniec drży, z czoła ściekają mu krople** śmiertelnego strachu... Co pięć minut słychać głos liczący czas. Wreszcie

ostatnia minuta wybiła.

Skazaniec chwyta kubek i **wypija go do dna.** Rozlega się rozpaczliwy krzyk krewnych i tłumu, poczem następuje śmiertelna cisza wyczekiwania. Wszyscy jak urzeczeni **nie spuszczają oczu z podsądnego,** który **ze wzruszenia i strachu drży** całem ciałem. Nagle nowy krzyk rozdziera powietrze: **skazaniec zachwiał się,** postąpił kilka kroków naprzód i nagle jak podcięty **runął twarzą na ziemię...** Tajny wyrok głosił śmierć,

mleko było zatrute.

Barbarzyństwo to stosowane jest również przy **masowych karach,** nieraz do całych wsi i osiedli, zalegających naprzykład w płaceniu podatków. Wycieńczeni przez nadmierne świadczenia na rzecz rządu a właściwie maharadży, który w ten sposób dochodzi do swych bajecznych klejnotów, bogactw i przepychu, nieszczęśliwi wieśniacy nie mają wreszcie czem płacić należnej daniny.

Wówczas do wsi wkracza oddział wojska i **ogłasza**

karę „krynki mleka“.

Wieś otrzymuje nakaz wybrania w ciągu trzech dni tylu a tylu mężczyzn i kobiet w wieku lat 20 do 40 i przyprowadzenia ich na wyznaczone miejsce.

W określonym dniu skazani ustawieni zostają

w dwa rzędy.

oddzielnie mężczyźni, oddzielnie kobiety. Obok każdej ofiary stawiają **dwa kubki mleka,** z których jeden jest zatruty.

I znowu powtarza się straszna scena. Znowu rozdzierające szlochania tłumu, złożonego z ojców, matek, dzieci skazanych. Skazanych **obsypują kwiatami.** Tłum błaga urzędników o miłosierdzie. Minuty płyną... Nieszczęśliwi obłędnem okiem spoglądają to na jedną to na drugą krynkę, starając się daremnie odgadnąć, na dnie której czyha zatajona śmierć.

Wreszcie staje się śmiertelna,

przerażająca cisza.

To znak, że przeszło pierwsze pięć minut. Te pięciominutowe okresy płyną powoli **w nieopisanej torturze** jak dla skazanych tak i widzów... Nagle **oszalały krzyk rozpaczy** wyrywa się z piersi tłumu — ostatnie trzy minuty!... Kobiety mdleją, mężczyźni w konwulsjach padają na ziemię...

— Pijcie, bracia i siostry! — rozlega się nagle spokojny głos.

To jeden ze skazanych podnosi śmiertelną czarę.

— Pijmy! — woła ktoś.

I wówczas dzieje się

rzecz straszna!

Z pośród tłumu zasądzonych coraz **pada ktoś na ziemię.** Pojedynczy ludzie z trupio białemi twarzami, patrzą lodowatemi oczyma w jakiś daleki punkt, oczekując śmierci...

Z krzykami rozpaczy mieszają się **okrzyki radości:** to krewni tych, którym los **podsunął niezatruty kubek...** Dzieci rzucają się na

zwłoki matek i ojców.

Mężowie rozpaczają po żonach, kochanki po kochankach, ojcowie po synach!...

Ale maharadża **okazał się łaskawy:** nie każda z 2 krynek była zatruta, sporo było szczęśliwców, którym podano obie krynki z czystem mlekiem. Jednakże 30 min. tortury czekania niejednego z nich przyprawiło o obłęd.

—o—

Koło Przyjaciół Młodzieży Polskiej w Gdańsku.

CHROŃMY DZIECI POLSKIE PRZED GERMANIZACJĄ. — POŻYTECZNA I SZLACHETNA IMPREZA. — AKCJA, KTÓRA W CAŁEJ PEŁNI ZASŁUGUJE NA POPARCIE SPOŁECZEŃSTWA.

Gdańsk, w maju.

Istniejąca w Gdańsku Polska Macierz Szkolna, która przedewszystkiem czuwa nad należytem wykonywaniem obowiązku Senatu Gdańskiego co do utrzymywania polskich szkół powszechnych, zorganizowała w Gdańsku **polskie gimnazjum i dwuletnią polską szkołę handlową** i utrzymuje nadto **8 ochronek dla dzieci polskich od 3 do 6 lat.** Liczba tych ochronek **nie jest wystarczająca,** a są one konieczne, gdyż większość ludności polskiej w Gdańsku

stanowią sfery robotnicze,

zależne ekonomicznie od Niemców i żyjące w ich otoczeniu i dlatego łatwo ulegające **wpływom niemczyzny.** Dzieci tej sfery trzeba

ratować przed germanizacją,

a środkiem obronnym są właśnie ochronki, które po godzinach szkolnych dzieci, spełniają wieczorem **rolę polskich domów ludowych.**

Tworzenie i utrzymywanie dalszych ochronek przerasta materjalną możność P. M. Sz. w Gdańsku. Bez pomocy z zewnątrz, bez wydatnej pomocy z kraju, dalsza wychowawcza działalność P. M. Sz. w Gdańsku i dalszy rozwój polskiego szkolnictwa w Gdańsku **byłyby zagrożone.** Na wzór Warszawy powstało we Lwowie z inicjatywy **p. Wojewodziny Marji Dunin Borkowskiej** i pod jej przewodnictwem **„Koło Przyjaciół Młodzieży Polskiej w Gdańsku“,** które ma za zadanie popieranie dążeń P. M. Sz. w Gdańsku przez subwencjonowanie jej zebraną w tym celu gotówką i przyborami szkolnemi. **Członkowie rzeczywiści Koła płacą 12 zł. rocznie jako wkładkę, wspierający 50 zł., założyciele jednorazowo 300 zł.**

Lokal Koła mieści się na razie w lokalu T. S. L. we Lwowie przy **ul. Fredry 3.** i tam w zwykłych godzinach urzędowych mogą zgłaszać się chętni do wstąpienia do Koła jako członkowie, celem podpisania odnośnej deklaracji lub też pod tym adresem odsyłać podpisane deklaracje.

Ofiary gotówkowe i wkładki członkowskie najwygodniej uiszczać przez wpłatę odnośnej kwoty w Urzędach pocztowych do P. K. O. na rachunek kontowy **Koła Nr. 153804.** Ofiary w przyborach szkolnych, książkach, zabawkach i t. p. należy przysyłać do **lokalu Koła we Lwowie, ul. Fredry 3.**

Obrona powietrzna i przeciwgazowa państwa.

Lwów, w maju.

Otrzymujemy następującą odezwę: „Wybuch gazów trujących w Hamburgu, których ilość wystarczyłaby na zatrucie całych krajów, świadczy, iż ten środek walki nietylko, że nie został mimo okropności swego działania, zaniechany, lecz jest **dla celów wojennych fabrykowany. Nie wolno nam więc ani dnia, ani godziny zwlekać z organizowaniem społeczeństwa dla obrony powietrznej i przeciwgazowej.** Czy wiedy, kiedy wszyscy w koło nas gromadzą te straszne środki walki, my mamy być nieprzygotowani do obrony?

Do szeregów LOPP zatem Obywatele!

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest organizacją, która ma na celu Waszą obronę. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej uświadamia szerokie masy obywatelstwa o grozie wojny powietrznej i gazowej, i szkoli obywateli dla obrony Państwa, własnego życia i mienia. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wybudowała Chemiczny instytut badawczy oraz Instytut aerodynamiczny, prowadzi szkoły mechaników lotniczych, kursa obrony przeciwgazowej itd. Popiera rozwój przemysłu chemicznego i lotniczego, **przygotowuje środki obrony.**

Obowiązkiem każdego Obywatela jest wpisać się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Wkładka miesięczna 50 gr.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie.

—o—

NADESŁANE.

OŻYWIANIE CERY.

Nawet osoby z pośród inteligencji pielęgnują dziś jeszcze urodę wbrew wszelkim zasadom nowoczesnej wiedzy. I tak n. p. masują twarz byle jakim kremem i to zwykle po naparzeniu. Wcieranie tłuszczu utrudnia przypływ limfy do skóry a masaż po naparzeniu pozbawia skórę soków odżywczych. Masować należy proszkiem o aksamitnej miękkości, n. p. Gold-Cream Talkiem Dra Lustra, przed naparzeniem, a posługując się znanym ożywczym kremem „Oxa“ Dra Lustra, powleka się tylko nim twarz, a po 10 minutach spłókuje gorącą wodą. Wieczorem naparzyć twarz kremem „Oxa“ natłuszczoną, poczem spłókać gorącą wodą i ochłodzić zimną. Tłustej cery nie zatłuszczać nawet ożywczym kremem „Oxa“.

Dr. Z. B.

KRONIKA

26 Maja Sobota Filipa N.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Sobota, 26. bm. o 3.30 pop. „Tartuffe" (Świętoszek).

Sobota, 26. bm. o 7.30 wiecz „Opowieści Hoffmana".

Niedziela, 27. bm. o 3.30 pop. „Małżeństwo Loli".

Niedziela, 27. bm. o 7.30 wiecz. Pomsta Jontkowa".

Poniedziałek 28. bm. o 3 pop. „Straszny Dwór".

Poniedziałek 28. bm. o 7.30 wiecz. „Niezłomna Żona".

Wtorek 29. bm. „Zamarły Gród".

Środa 30 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin" (występ gość. St. Gruszczyńskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 26. bm. o 8 w. „Młodość w maju".

Niedziela, 27. bm. o 3.30 pop. „Lady Chic".

Niedziela, 27. bm. o 3 wiecz. „Młodość w maju".

Poniedziałek 28. bm. o 3.30 pop. „Tylko Ty..."

Poniedziałek 28. bm. o 8 wiecz. „Paganini".

Wtorek 29. bm. „Lady Chic" (50 prc. zniżki).

Środa 30. bm. „Tylko Ty..." (50 proc. zniżki).

*

Teatr Wielki. Dziś o 3.30 popoł. dla młodzieży szkolnej wspaniała komedja Moliera „Tartuffe" (Świętoszek) w premjerowej reprezentacji. Ceny najniższe. Wiecz. o 7.30 przepiękna opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" w doskonale zgranej reprezentacji artystyczno-wokalnej. Jutro w niedzielę o g. 3.30 pop. po cenach znacznie zniżonych bajecznie wesoła komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli", z niezrównanym Rasińskim w roli Gzymsa. Wiecz. o g. 7.30 niezwykle melodyjna opera B. Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa". W partji tytułowej wystąpi p. Edmund Płoński, który po dłuższym pobycie w Berlinie, gdzie odbywał studja w znanej szkole Flamma, powrócił do pracy na naszej scenie. Przy pulcie dyr. Bojanowski.

Stanisław Gruszczyński wystąpi dwukrotnie w przyszłym tygodniu na scenie T. Wielkiego. Znakomitego gościa ujrzymy w środę 30. bm. w arcydziele muzycznem R. Wagnera „Lohengrin" i w piątek 1. czerwca w „Trubadurze" J. Verdi'ego.

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro w niedzielę wieczorem o g. 8 najświeższą nowość operetkową „Młodość w maju" L. Falla. Ta wielce wesoła i melodyjna operetka niebawem już zejdzie z afisza. Jutro w niedzielę o g. 3.30 popoł. po cenach znacznie zniżonych arcywesoła operetka W. Kollo „Lady Chic".

Najbliższe premjery w Miej. Teatrach. Najbliższą nowością dramatyczną Teatru Wielkiego będzie przepiękny poemat dramatyczny Rostanda „Daleka Księżniczka" (La Princesse lointaine), dotąd u nas nie inscenizowana. Jest to cudna wizja dramatyczna, wysnuta z zamierzchłych dziejów średniowiecza. Próby w pełnym toku, pod kierunkiem reż. J. Strachockiego. Odbywają się także próby z nowej, świetnej komedji współczesnej Wład. Fodora pt. „Mysz Kościelna" pod reżyserją Jul. Dobrzańskiego. Równocześnie dyr. Trzciński pracuje od dłuższego czasu nad inscenizacją wspaniałej tragedji klasycznej Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich". W dziale muzycznym najbliższą nowością będzie piękna opera A. Dworzaka „Rusałka", pod kier. muzycznem Jarosława Leszczyńskiego oraz nowa operetka „Dolly" H. Hirscha, pod kier. kapelmistrza Wojnarowicza.

*

TEATR MAŁY.

Sobota 26. bm. o 3 popoł. „Lila Weneda", przedst. amat. abiturjentów VIII. g.

Sobota, 26. bm. o 7.30 wiecz. „Sen". wyst. gośc. „Sceny Nowej". Zniżki ważne.

Niedziela, 27. bm. o 4 popol. „Sen", wyst. gośc. „Sceny Nowej".

Niedziela, 27. bm. o 7.30 wiecz. „Sen", wyst. gośc. „Sceny Nowej".

*

W obronie zagrożonej placówki kultury narodowej.

O UTRZYMANIE II. PAŃSTWOWEGO ŻEŃSKIEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO.

Lwów, 26. maja.

II. Państwowe Żeńskie Seminarjum nauczycielskie powołane w r. 1923 do życia i **cieszące się liczną frekwencją uczennic uległo nagle w zeszłym roku na wniosek kuratora p. Riemera stopniowej likwidacji.**

Seminarjum to wydało już liczny zastęp nauczycielek, które zajęło już liczne placówki oświatowe na kresach i służy dla dobra Ojczyzny, a powołanie go do życia było owocem długoletnich zabiegów. Nic też dziwnego, **że likwidacja tej pożytecznej placówki jak grom uderzyła w nasze społeczeństwo.** W sprawie restytucji tegoż seminarjum odbyto kilka wieców, wysyłano trzykrotnie deputację z grona i poza grona Koła Rodzicielskiego do Warszawy, niestety dotychczas bez rezultatu.

Jedynym rezultatem dotychczasowych zabiegów było to, że na wniosek Ministerstwa O. i W. R. zezwoliło Kuratorjum tutejsze **stworzyć przy likwidującem się Seminarjum żeńskiem I kurs prywatny. Obecnie kończy się rok szkolny i uczenice ukończonego I. roku znajdują się nagle na bruku, gdyż przepełnione I. Seminarjum żeńskie nie przyjmuje, zaś rodziców uczenic nie stać na umieszczenie ich w prywatnem Seminarjum.**

Koło Rodzicielskie wyraża jednak wiarę, iż pan minister oświaty nie zechce, by córki Obrońców Ojczyzny były pozbawione możności kształcenia się, że zechce uchylić tę likwidację jak najprędzej i naprawi krzywdę, wyrządzoną przez byłe rządy Grabskich.

Wiec w tej sprawie zwołany przez Koło Rodzicielskie przy współudziale Związku Obrońców Lwowa odbył się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej. Uchwalone rezolucje mają być przedstawione p. ministrowi Dobruckiemu. W tłumnem zebraniu, które wypełniło po brzegi salę ratuszową, wzięli udział reprezentanci kół rodzicielskich oraz wszystkich niemal lwowskich organizacyj społecznych. Przewodnictwo obrad prowadził **r. Pelczarski**, w dyskusji zabierało głos szereg poważnych osobistości, m. i. **ks. prof. dr. Szydelski.**

Po dwugodzinnych obradach uchwalono odpowiednią **rezolucję, którą delegacja, złożona z 20 osób, ma przedłożyć w niedzielę, 27. bm. p. ministrowi Dobruckiemu.** W skład delegacji zaproszono posłów i senatorów m. Lwowa bez różnicy zabarwienia politycznego, p. komisarza rządu, oraz reprezentantów organizacyj społecznych.

Z Teatru Małego. Sensacją artystyczną w Teatrze Małym będzie premjera „Snu o żywym księciu" F. Kruszewskiej, odegrana przez zespół b. artystów Reduty, zrzeszonych pod nazwą „Scena Nowa", a która odbędzie się dnia 26. bm. w sobotę o g. 7.30 w. Inscenizacja „Snu" E. Wiercińskiego jest ostatniem słowem nowego kierunku w sztuce teatralnej i wzbudziła wszędzie prawdziwy zachwyt. Oto co pisze jeden z recenzentów warszawskich. „Rezultaty osiągnięte przez zespół stanowią pod wielu względami rewelację. Przedostatnie słowo w przedmiocie polskiej sztuki inscenizacyjnej powiedział p. Schiller w „Róży". Ostatniem słowem jest inscenizacja „Snu". Publiczność lwowska, tak wrażliwa na wszelkie artystyczne przejawy, z niecierpliwością oczekuje premjery „Snu".

Dwie popołudniówki w Teatrze Małym. W niedzielę dn. 27. bm. i w poniedziałek dn. 28. bm. o godz. 4 pop. w Teatrze Małym zostanie odegrana sztuka F. Kruszewskiej pt. „Sen o żywym księciu" przez zespół teatru „Scena Nowa", który objeżdża całą Polskę wszędzie święcąc triumfy. Ceny zniżone.

Lila Weneda Słowackiego w Teatrze Małym odegraną zostanie w sobotę 26 bm o godz. 3 pop. przez abiturjentów VIII. gimn. pod protektoratem Koła Rodzicielskiego, z współudziałem p. L. Jarskiej i E. Wieczorkowskiej, uczenicy Wandy Siemaszkowej. Dochód na kolonje wakacyjne. Przedstawienie to powinno zainteresować młodzież szkolną.

REPERTUAR „NOWEJ SCENY".

W sobotę 26. bm. o 7.30 w. występ gościnny teatru „Nowa Scena". Premjera „Sen" F. Kruszewskiej.

*

Świąteczny program „Scali" został tak ułożony, aby najszersze sfery mogły widzieć obydwa programy „Scali" I tak w sobotę, niedzielę i poniedziałek dyrekcja daje po dwa przedstawienia, przyczem zniżki są ważne. Powtórzone będą obydwa programy w premjerowej obsadzie z pp. Gazel, Manielą i Feldem na czele. Początek o 3.30 i 8.15.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Księżniczka Szelmutka".

AVENUE: „Blaski i Nędze Życia Kurtyzany".

„BAJKA": „Verdun".

CASINO: „Igrzysko namiętności".

CHIMERA: „Urwipołeć".

FATAMORGANA: „Na fali życia".

KOPERNIK: „Królewicz się bawi". — „Przygody na Alasce".

LEW: „Wenus z Wenecji".

MARYSIEŃKA: „Królewicz się bawi". Przygody na Alasce".

NOWOŚCI: „Indje, kraina baśni" oraz 2-aktowa komedja

PALACE: „Ofiara kabaretu w Hongkong".

„PASAŻ": „Verdun".

UCIECHA: „Czarny Pirat".

*

Sensacyjny poranek kinematograficzny. Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej **klubu sportowego Policji Państwowej województwa lwowskiego,** odbędzie się **w niedzielę dnia 3. czerwca o g. 12-tej w południe w sali kina „Palace" sensacyjny poranek kinematograficzny,** na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie potężny dramat w 10 aktach pt. **„Biała siostra" z Liljaną Gish i Kolmanem** oraz wspaniała komedja w 8 akt. z Har. Loydem, nadto szereg pieśni nastrojowych i romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka **p. Nina Kulczycka.** Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od g. 9 rano przy kasie kina „Palace".

Uroczystość wręczenia flag amerykańskich, które przywozi z Ameryki delegat tamt. związków wojskowych, p. Edward J. Przybysz w darze dla Lwowa, odbędzie się we wtorek, 29. maja, o 7-ej wieczorem, w gmachu Komendy placu, ul. Wałowa l. 26.

Otwarcie wystawy pośmiertnej obrazów Kaz. Kostynowicza nastąpi w niedzielę 27. bm. o 11-tej przedpoł. w salach Kasyna i Koła lit. art. (ul. Akademicka). Komitet zaprasza do licznego zwiedzenia wystawy, która potrwa tylko kilka dni. Obrazy będą sprzedawane, a następnie rozlosowane na specjalnej loterji. Wstęp tylko 50 gr.

Kurs dla germanistów. Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. zawiadą że kurs germanistyczny odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w państw. III. gimn. im. Batorego (wejście od ul. Kubali 4, sala fizyki, II. p.). Początek w poniedziałek, 28. bm. o 10-tej rano.

(—) **Kradzieże garderoby.** Paulina Dacówna, służąca u pp. Bocheńskich, przy ul. Kopernika 38, doniosła policji, że ktoś skradł jej z mieszkania garderobę, wartości 610 zł. — Z mieszkania Janusza Kobrzyńskiego (Kopernika 10) skradziono wczoraj garderobę, wartości 3 tys. zł. — Z mieszkania Bazylego Czerniaka, zam. Kollątaja 2, skradziono garderobę, wartości 1230 zł.

(—) **Aresztowania.** Ujęto wczoraj: Józefa Barszcza za wyłudzenie 6 zł. pod pretekstem nastręczenia posady od Barbary Bobrowej, Julję Bukrej za kradzież bluzki na szkodę Reginy Spritzer Wł. Perskiego za kradzież kosza z rzeczami na szkodę Karola Seitza, oraz Jakóba Vorzgäbera za kradzież przyrządów schodowych z garażu przy ul. Janowskiej 54, na szkodę Maurycego Weisberga.

(—) **Wielka kradzież olejów samochodowych „Caroil".** Zarząd firmy „Oleum" zawiadomił policję, że jacyś „specjaliści" od materjałów samochodowych włamali się do magazynu tej firmy przy ul. Żółkiewskiej 120 i skradli tam kilkadziesiąt puszek specjalnych olejów samochodowych „Caroil", wartości kilkuset złotych. Charakterystyczne, że złodzieje nie ruszyli benzyny, ani innych smarów, lecz widocznie, jako fachowcy, wybrali oleje, na które mogą znaleść natychmiast nabywców.

(—) **Pożar w fabryce konserw.** Wczoraj wybuchł ogień w fabryce konserw Blumenfelda przy ul. Żółkiewskiej 4, wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Zagadkowy zgon 3-miesięcznego dziecka.** W szpitalu powszechnym zmarło wczoraj 3-miesięczne dziecko Franciszki Ptasznik w chwili, gdy je przyniosła do szpitala. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem dokonania sekcji.

(—) **Aresztowanie podpalacza.** Przedwczoraj wieczorem w Mikłaszowie w pow. lwowskim wybuchł pożar u gospodarza Ant. Mikuckiego, niszcząc stodoły i stajnie, wartości 4 tys., oraz stodołę sąsiada, wartości 2 tys. zł. Stwierdzono, że ogień ten podłożył Wasyl Czech, którego aresztowano.

Omal że nie katastrofa automobilowa. Wczoraj u wylotu ul. Sykstuskiej i Legjonów zderzył się wóz tramwajowy z autem. Na szczęście obeszło się bez wypadku. Winę, jak się okazało ponosił szofer, który szybką jazdę tłumaczył tem, że chciał, by goście, których woził, na czas przybyli na program do kabaretu Kawiarni Warszawa.

Z kraju.

Zgon wybitnego adwokata. Wczoraj zmarł w Warszawie jeden z najstarszych przedstawicieli naszej palestry, śp. Henryk Cederbaum autor wielu prac z zakresu kryminalistyki i prawa cywilnego.

Ze świata.

Ślub radcy Frylinga. 20. IV. br. w kościele Serca Jezusowego w Tokio odbył się ślub radcy poselstwa R. P. dr. Jana Frylinga z p. Martą Niewodniczańską z Warszawy. Błogosławieństwa udzielił nowożeńcom legat apostolski w Japonji arcybiskup Edessy ks. Mario Giardini. Na uroczystość ślubną przybyli m. i. dziekan korpusu dyplom. ambasador Niemiec dr. Solf, ambasadorowie Belgji i Francji, wiceminister spraw zagr. K. Debuchi i inni. Po uroczystości ślubnej byli podejmowani w poselstwie polskiem. Wieczorem nowożeńcy wyjechali w krótką podróż poślubna po Japonji.

50 miljonowe miasto.

Nowy Jork, w maju.

(+) Jeden z fachowców-statystyków, Heppenheimer, studjując uważnie tempo rozwoju Nowego Jorku, doszedł na podstawie obliczeń do wniosku, że za lat 50, a więc w roku 1978 miasto to liczyć będzie **50 miljonów ludzi.** Wówczas na zasadzie tak olbrzymiego zaludnienia — zostanie osobnym stanem, jako 49 z rzędu stan Unji.

Oczywiście takie same, a nawet większe widoki rozwoju ma **Chicago,** tak, że za pół wieku Stany Zj. składałyby się z okrągło **50 stanów**

Polak dyrektorem amer. szkoły lotniczej.

N. Jork, w maju.

(e) Obecny dyrektor amerykańskiego stowarzyszenia aeroplanowego, inż. Jan Kulik, zamieszkały stale w Bayonne, powołany został na stanowisko dyrektora amerykańskiej, inżynierskiej szkoły aeroplanowej na Long Island. Inż. Kulik jest wychowankiem tej szkoły. Powołanie na zaszczytne stanowisko dyrektora, zawdzięcza inż. Kulik swym zdolnościom i pracy.

Zatrute radem skarżą o 1,250.000 dolarów.

Nowy Jork, w maju.

(+) Niezwykły nawet na stosunki amerykańskie proces zaczął się w Newark. Oskarżone jest towarzystwo United States Radium Corporation. Pięć kobiet, zajętych w fabryce tej spółki przy malowaniu tarcz zegarków preparatem

zawierającym radium,

uległo zatruciu. Następstwem było rozkładanie się kości i tkanek, grożące śmiercią. Lekarze potwierdzili, że zatrucie jest śmiertelne, a wobec tego poszkodowane wystąpiły ze skargą o odszkodowanie w kwocie

1,250.000 dolarów,

tj. po ćwierć miljona każda. Podobno w fabryce polecono im pędzle, maczane w substancji radowej, zwilżać w ustach, co stało się przyczyną zatrucia.

Proces budzi **ogromne zainteresowanie**, gdyż powódki są już

skazane na śmierć,

o czem wiedząc firma stara się wszelkiemi kruczkami prawnemi przewlec sprawę w nadziei, że **ze zgonem skarżących proces zostanie umorzony.**

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Z Rady miejskiej. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej dyskutowano m. in. obszernie nad sprawą oznaczenia godzin otwierania i zamykania sklepów. Wydano opinję w ramach rozporządzenia z 22 marca br., a pozatem uchwalono zwrócić się do władz administracji ogólnej z prośbą o pobłażliwe traktowanie rozporządzenia, zanim w obecnej stylizacji nie zostanie zniesione. Ponieważ rozporządzenie to ogranicza w wysokim stopniu możność pracy i zarobkowania samodzielnych mistrzów fryzjerskich, masarskich i rzeźnickich, a chroniąc czas pracy robotników, zagraża egzystencji mistrzów, odniosła się tut. Izba rękodzielnicza do Sejmowej Komisji przemysłowej z prośbą o zmianę postanowień rozporządzenia. Na posiedzeniu Rady uchwalono zaciągnąć pożyczkę na budowę elektrowni miejskiej w wysokości 1 miljona złotych i zakupić grunty pod budowę szkoły powszechnej w dzielnicy Kolonja oraz udzielić Komitetowi Powsz. Wystawy w Poznaniu subwencji gwarancyjnej na pokrycie ewentualnych strat do wysokości 10.000 złotych.

Zwalczanie lichwy w zdrojowiskach i letniskach. Tut. Urząd Wojewódzki polecił podległym Starostwom powiatowym, ażeby wezwały odnośne Komisje zdrojowe, względnie w ich braku, ażeby same ustaliły ceny kosztów utrzymania i mieszkań w pensjonatach, tudzież koszty utrzymania w restauracjach itp. na terenie Województwa stanisławowskiego.

Za granicę bez paszportów. Aresztowano Antoniego Broszkę z Berezowa wyżnego powiatu peczeniżyńskiego za usiłowane przewiezienie 8 robotników leśnych do Czechosłowacji bez legalnych paszportów w transporcie złożonym z 31 osób.

Znowu 2 samobójstwa. Oprócz popełnionych tu w bieżącym miesiącu 4 samobójstw na tle erotycznem, zanotowały kroniki policyjne znowu 2 samobójstwa a to 49-letniego pomocnika garbarskiego Hirscha na tle rozstroju nerwowego oraz Kamili Kazimiery 2 im. S. 24-letniej żony pracownika kolejowego. Ta ostatnia postrzeliła się na tut. cmentarzu miejskim w okolicy serca i w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Zamach na życie wykonała z powodu niesnasek rodzinnych.

Pożar. Groźny pożar wybuchł tu dnia 22. bm. wieczorem w samem centrum miasta obok gmachu magistratu w realności Franka. Dzięki bezzwłocznej interwencji straży pożarnej pastwą płomieni padła tylko część dachu.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w maju.

Byle interes szedł! Kinomani tut. skarżą się, że ilekroć wychodzą z kin, czują okropny ogień w oczach, a to wskutek nigdzie niepraktykowanego sposobu wyświetlania filmów. Oto kierownik dwu kinoteatrów, p. Jabłoński, chcąc w jednym dniu wyświetlić rekordową ilość programów, wydał widocznie operatorom polecenie, aby obrazy wyświetlali z szaloną szybkością, zyskując w ten sposób na czasie. Zarząd kin winien natychmiast zmienić ten stan, gdyż publiczność swoich oczu na loterji nie wygrała.

„Tylko ty“. 12. bm. wystąpił z powodzeniem w sali „Sokoła“ T. Pilarski z zespołem artystów teatru „Nowości“ z Krakowa, w operetce „Tylko ty“.

Będziemy mieli sąd okręgowy. Min. sprawiedliwości p. Meysztowicz i wicemin. p. Car przyjęli onegdaj w Warszawie delegację Związku adwokatów w Drohobyczu z posłami Wojciechowskim i Błaśkiewiczem na czele. Celem delegacji było przedłożenie memorjału, domagającego się utworzenia w Drohobyczu sądu okręgowego. Min. Meysztowicz przychylnie odniósł się do powyższej sprawy i obiecał ją wkrótce załatwić.

Nowy nadkomisarz Pol. Państw. Z dn. 18. bm. objął agendy powiat P. P. nadkom. Kruna, przeniesiony z Rzeszowa.

Pobór do wojska roczników 1907, 1906 i 1905 dał dotychczas w Drohobyczu świetne rezultaty, znacznie lepsze, niż roku zeszłego.

Ze sportu. 17. bm. odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. między D. S. „Sokół“ a Ż. T. G. S. „Betar“ z wynikiem 5 : 0 (3 : 0) na korzyść „Sokoła“. Sędziował b. dobrze p. Dalecki z Przemyśla.

Usiłowane morderstwo. Onegdaj wieś Opaka pow. drohobyckiego, była widownią niesłychanego napadu. Na Mikołaja Kopacza, zwolennika Bezp. Bloku Wsp. z Rz. rzucili się czterej undowcy: Wł. Miniów, Jan Huk, Dmytro Huk i Stefan Kijów, bijąc go pałkami i raniąc go poważnie. — Funkcjonarjusze P. P. aresztowali sprawców napadu w Podbużu, odstawiając ich do dyspozycji władz sądowych w Samborze. Okazało się, że powyższy napad był aktem zemsty z tego powodu, że Kopacz przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu oddał swój głos „jedynce“, a nie undowcom.

Z Truskawca. Napływ gości w Truskawcu, mimo niepogody, jest znaczny. Dziennio przybywa kilkanaście osób, zapełniając pensjonaty i mieszkania sezonowe.

„Sezonowy“ występ włamywaczy w Truskawcu. Onegdaj w nocy dotychczas niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Wolfa Bornsteina w Truskawcu, skąd skradli większą ilość tytoniu i artykuły spożywcze. Szkoda wynosi ponad 2000 zł.

Beznadziejna sytuacja w kraju Dobrej Nadziei.

Londyn, w maju.

(e) Dzienniki zamieszczają pełne grozy **opisy żywiołowej klęski,** która w przeciągu pięciu lat **doprowadziła do zupełnej ruiny tak niegdyś zamożnych farmerów południowo - afrykańskiego Dominjum.** Na skutek długotrwałej suszy kwitnące pastwiska zamieniły się w bezludne pustynie, na których bieleją **kości zwierząt,** padłych ze śmiertelnego pragnienia. Wszystkie cysterny i studnie artezyjskie dawno już wyschły, a nawet w Kapsztadzie wodociągi funkcjonują obecnie tylko po parę godzin dziennie. **Woda stała się drogocennym napojem,** dostępnym jedynie bogaczom.

Uczeni pracują nad odkryciem przyczyn owej katastrofy i przypuszczają, iż wywołana ona została **zmianą kierunków wiatrów,** które nie sprowadzają więcej wilgoci ze strony morza.

Ze sportu.

POGOŃ WALCZY Z KT 1924.

Lwów, 26. maja.

Stosownie do programu ustalonego na zebraniu delegatów Klubów i Sekcji tennisowych Tow. lwowskich odbędzie się w **dniach 26. i 27. b. m.** spotkanie pomiędzy Sekc. Ten. Pogoni i Klubem Tenisowym r. 1924.

Reprezentację Pogoni tworzą: panie Bystrzanowska, Raczyńska i panowie Eisner, Kolcz, Kuchar, Papierkowski, dr. Raczyński i jako rez. Mey.

Barw Kl. Ten. 24 bronią: panie Axerowa, Goldschlagowa, dr. Krissówna i Weidmanowa i panowie Bożenker, Elster, Erbsen, Lantner, Pohoryles i rez. Selzer. Miejscem spotkania międzyklubowego są korty K. T. 24. na Helance (ul. św. Wojciecha). — Początek gier w sobotę godz. 15 i pół, w niedzielę o godz. 9 rano i 15 i pół popołudniu.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 27. V 1928.

Konstancja Bednarzewska

(Z okazji jubileuszu 35-letniej pracy scenicznej.)

Lwów, 25. maja.

Naprawdę możnaby na wstępie powiedzieć tak: uderz dziś w Zbierzchowskiego a zaraz odezwie się wspomnienie. Mój Boże! czyż to moja wina, że jestem dziś, doszedłszy do najpiękniejszego wieku męskiego (każdy z nas tak mówi po czterdziestce) naszpikowany wspomnieniami, **jak zając słoniną. Komuby to porównanie** wydało się zbyt przyziemne, powiem już piękniej, że bardzo często w dzisiejszej szarej i złej **doli, wspomnienia są całą krasą** i urodą naszego życia, niezapominajką wiecznie świeżą i piękną. Dlaczego? bo łączą się z niemi trzy najpiękniejsze dobra każdego artysty: Sztuka, Piękno i Młodość.

Cóż to bowiem były za czasy, gdy po raz pierwszy zaczęła na nas rzucać swe nigdy niezapomniane czary Konstancja Bednarzewska? Renesans sztuki polskiej, skupiony około obozu „Młodej Polski“ i renesans teatru polskiego, skupiony około śp. Tadeusza Pawlikowskiego. A wtedy dla nas najmłodszych, pętających się jeszcze po galerjach, Konstancja Bednarzewska była wcieleniem Sztuki i Teatru. Młodemi, chciwemi źrenicami piliśmy czar jej kobiecości, w snach młodzieńczych przesypywaliśmy gorącemi palcami złoto jej włosów, z jej morskich oczu uczyliśmy się pierwszego krzyku tęsknoty. Więc stała się wkrótce wcieleniem kobiecości i tęsknoty. To były te wielkie, nieprzemijające walory jej sztuki aktorskiej, to była siła jej niezapomnianych do dziś dnia kreacji. Goetowskie „ewig weibliches“ zajaśniało w tej artystce i kobiecie najczystszym **blaskiem. Więc nie dziwno, że** blask ten oślepił tylu artystów i tylu miłośników sztuki. Minęły lata — i ja i pani Konstancja staliśmy się jubilatami. Lecz jeszcze dziś, gdy spojrzy na mnie swemi sarniemi oczyma albo co gorzej uśmiechnie się do mnie, taje coś we mnie od samego dna i gotów byłbym jeść z tej białej dobrej rączki. Lecz kończę już te sentymenty, których nie weźmie mi chyba za złe dobry druh i towarzysz najmilszych lat życia. To była piękna bajka, a w bajce tej kolorowym „kolibri“ była pani Kocia. Nawracam całą siłą pary ku rzeczywistości, ku historji życia i realnych zasług tej artystki z Bożej łaski.

Konstancja Bednarzewska ukończyła w 20 roku życia szkołę dramatyczną w Warszawie, pozostającą wówczas pod kierownictwem Józefa Kotarbińskiego. Została zaangażowaną do trupy Kaz. Kamińskiego na wyjazd do Rosji. W zespole tym wystąpiła po raz pierwszy w roli Heleny w „Panu Jowialskim“ — później w roli Anieli w „Ślubach panieńskich“ Fredry. Dalej poszły role w „Klubie kawalerów“, w „Flircie“ Bałuckiego i w innych sztukach polskich i obcych. W ten sposób dała się poznać w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie, Rydze, Kamenskoje i t. d. Po rocznym pobycie w tej trupie powróciwszy do Warszawy, została odrazu zaangażowaną do teatru krakowskiego przez dyr. Tad. Pawlikowskiego. Pozostała tu przez cały okres dyrekcji T. Pawlikowskiego, oraz przez jeden rok za dyrekcji J. Kotarbińskiego. Z chwilą otwarcia nowej sceny lwowskiej została tam zaangażowaną i pozostawała przez 5 lat.

Przeniósłszy się do Warszawy występowała na deskach teatru Rozmaitości. Po roku jednak powróciła do Lwowa, gdzie pod dyr. Ludwika Hellera pozostała do roku 1912 — z przerwami na występy — z specjalnem uwzględnieniem długich okresów gościny w Poznaniu. W r. 1912 przeniosła się do Krakowa, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego. W r. 1913 występuje w teatrze Gymnase w Paryżu.

Takim byłby kronikarski rys karjery artystycznej jubilatki. W ciągu tych 35 lat pracy scenicznej wcielała i ożywiała bez przesady kilkaset ról. Wypada więc wymienić bodaj część z nich, bodaj te, w których odnosiła najpoważniejsze sukcesy. Były to role głównie kobiece w sztukach „Anna Karenina“ Tołstoja, „W szponach życia“ Hamsuna, „Łódź kwiatowa“ Sudermana, „Uczeń szatana“ Shaw'a, „Trilby“ (jeden z największych sukcesów), „Miłostki“ Sznitzlera, „Gniazdo rodzinne“ Sudermana, „Rycerze północy“ Ibsena, „Hedda Gabler“ Ibsena, „Walka kobiet“ Scribe'go (z H. Modrzejewską), „Pani X“ Bissona, „Lilith“ Germana, „Na prowincji“ Sardou, „Popychadło“ Szukiewicza, „Urzędowa żona“ Savage, „Pan Damazy“ Blizińskiego, „Rabagas“ Sardou, „Dzwon zatopiony“ Hauptmana, „Karykatury“ Kisielewskiego, „Horsztyński“ Słowackiego, „W Małym domku“ Rittnera, „Pietro Caruzo“ Bracca, „Półświatek“ Dumasa (syna), „Jesienne skrzypce“ Surguczewa, „Nie igra się z miłością“ Musseta, „Straceńcy“ Konczyńskiego, „Fotel 47“ Verneuille'a, „Colinette“ Lenotr'a i Martin'a, „Igraszki trafu i miłości“ Mariveaux, „Życie nie żart“ Zapolskiej, „Ponad siły“ Björnsona, „Macierzyństwo“ Bracca, „Biała gołąbka“ Nowińskiego, „Cyrano de Bergerac“ Rostanda, „Sen srebrny Salomei“ Słowackiego, „Intryga i miłość“ Szillera, „Faust“ Goethego, „Psia sprawa“ Bahra, „Nasi najserdeczniejsi“ Sardou, „Kajdany losu“ Potjechina, „Zemsta“ Fredry, „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego, „Na zawsze“ Rydla, „Gioconda“ d'Anunzia, „Fedora“ Sardou, „Kasia“ Burghardta, „Właściciel Kuźnic“ Ohneta, „Tartuffe“ Moliera, „Adwent“ Strindberga, „Bieluchna“ Briena, „Frou-Frou“ Meilhac'a i Helevy'ego, „Djabeł“ Molnara, „Daniszawy“ Newskiego, „Śledztwo“ Henriot'a, „Syn królewski“ Krechowieckiego, „Kordjan“ Słowackiego, „Zaczarowane koło“ Rydla, „Irydjon“ Krasińskiego, „Wesele Figara“ Beaumarchais'go, „Figurantka“ de Curela, „Obowiązek“ Levandana, „Honor“ Sudermana, „Nieznajoma“ Gavault'a i Berr'a, „Przyjaciele“ Fredry, „Kłamstwo“ Bourgeta, „Czaple pióro“ Niccodemi'ego, „Okna“ Galsworth'ego, „Antonina Labrier“ Coolus'a, „Kładka“ Gresac'a, „Mieszczanie“ Gorkija, „Powodzenie“ Fastoni'ego, „Orlątko“ Rostanda, „Upiory“ Ibsena, Piek-

Z KOLARSTWA.

Kolarski bieg rozstawny 4×25 km. o wędrowny puhar Red. „Słowa Polskiego" organizowany przez Sekcję Kolarską **L. K. S. Pogoń** odbędzie się w poniedziałek 28. bm. na drodze janowskiej. Start o godz. 10 rano na rogatce. Zmiana sztafet będzie się odbywać na starcie przez co umożliwi publiczności dokładne śledzenie przebiegu zawodów.

Lwowskie Tow. Kol. i Motor. urządza w niedzielę dnia 27. bm. dwie wycieczki turystyczne: pierwsza dwudniowa wycieczka do Truskawca, prowadzi kap. p. Masztelarz P., zbiórka na pl. św. Ducha o godz. 3 rano; druga w kierunku Zadwórza, zbiórka o godz. 8 rano w lokalu Klubu.

Następnie **w poniedziałek** dnia 28. bm. wycieczka familijna do Janowa, zbiórka o godz. 9 rano na pl. św. Ducha.

*

WYCIECZKA AUTOMOBILOWA DO JAREMCZA.

W niedzielę dnia 27. bm. odbędzie się dwudniowa wycieczka Małopolskiego Klubu Automobilowego do Jaremcza. Wyjazd w niedzielę z przed lokalu Klubu punktualnie o godzinie 6.30 rano. Nocleg w Jaremczu. Powrót do Lwowa w poniedziałek wieczorem.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 26. maja 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt pt. „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców kończących szkoły powszechne". 16.40 Odczyt pt. „Placówki gospodarcze miast". 17.20 „Pieśniarz i gęślarz podhalański". 17.45 Program dla najmłodszych. 19.35 Radjo kronika. 20.30 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 16.40 Odczyt pt. „Magja i kulty religijne w wojnie światowej". 19.35 Przegląd polityki zagranicznej. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Audycja wesoła. 22.50 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 Koncert nocny w wykonaniu orkiestry salonowej.

Królewiec (303) 20.10 „Drei arme kleine Mädels", operetka w 3 aktach W. Kollo. 22.45 Dancing.

Wrocław (322) 20.30 „Podróż majow-

po Renie", słuchowisko Wallauera. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 **„Wesoła wojna"**, operetka w 3 aktach J. Straussa. 22.30 Koncert z Berlina.

Stuttgart (380). **20.30 Koncert muzyki** lekkiej. 0.30 Próby retransmisji stacji amerykańskich.

Hamburg (394) 19.25 „Jonny spielt auf", opera w 2 aktach Kreneka.

Frankfurt (428) 20.15 „Podwójne samobójstwo", słuchowisko Anzengrubera.

Rzym (447) 21.15 „Turandot", opera Pucciniego.

Berlin (484) 20.30 Wieczór pieśni i arji 20.30 Koncert.

*

Niedziela, 27. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy. Orkiestra filharmoniczna, Roman Micewski (fort.). W programie utwory Beethovena. 16.00 Transmisja z Torunia konkursu chórów polskich, organizowanego przez Pomorski Związek Kół śpiewaczych. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. J. Oziminskiego i Wiktor Łabuński (fort). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Poznań (344) 20.30 Koncert. (Transmisja z Warszawy). 22.50 Dancing.

Katowice (422), Wilno (435) 16.00—20.00 Transmisja koncertu z Torunia. (Konkurs chórów). 20.30 Transm. z Warszawy.

Kraków (566) 16.00 Transmisja z Torunia. 20.00 Hejnał. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Kwartet schrammlowski. 23.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (303) 20.00 Koncert Roberta Koppela. (Baryton). 22.30 Dancing.

Praga (349), **Brno** (441) 19.00 „Dalibor" opera Smetany. 22.00 Orkiestra wojskowa.

Lipsk (366) 19.30 Wieczór muzyczny pt. „Tańce narodów".

Stuttgart (380) 20.15 Wieczór muzyki kameralnej (Schubert, Mozart). 21.15 „Pod kwitnącą lipą", operetka Gellerta. 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 19.30 Koncert religijny. (Organy, śpiew). 20.30 Koncert świąteczny.

Langenberg (468) 20.15 Koncert symfoniczny (Vollbach Goldmark), 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) wzgl. 1250 20.00 Odczyt pt. „Wśród Arabów i Beduinów". 20.30 Koncert poświęcony muzyce operowej i operetkowej. 22.30 Dancing.

—o—

na Marsyljanka" Bertona, „Panna służąca" Hennequina, „Paple" Soe'go, „Labirynt" Hervien, „Don Juan" Rittnera, „Ptak jesienny" Bataille'a, „Najstarsza" Lemaitra, „Małgorzatka" Davis'a i Lipschütza. „Nowa Dejamira" Słowackiego, „Komedja słów" Schnitzlera, „Cierpki owoc" Sarneckiego, „Wiek miłości" Wolfa, „Na dnie" Gorkija, „Poniedziałek karnawałowy" Sznitzlera, „Kobieta" Guirand'a, „Otello" Shakespeare, „Tajemnica" Bernsteina, „W sieci" Kisielewskiego, „Tamten" Zapolskiej, „Czwórka" Geyer'a i Franka, „Brzydki Ferrante" Lopez'a, „Szczęście w zakątku" Sudermana, „Dzieci ziemi" Rittnera, „Kierownik szkoły" Ernsta, „Ogród młodości" Rittnera. „Józefina" Bahra, „Zmartwychwstanie" Tołstoja, „Czerwona toga" Brieukego, „Zgon miłości" Bracca, „Tajfun" Lengyella, „Hamlet" Shakespeare'a, „Koncert" Bahra, „Życie człowieka" Andrejewa, „Małka Szwarcenkopf" Zapolskiej, „Wiecznie młody" Engla; — prócz tych większość Fredry.

Pozatem— najważniejszą partję ról dają dramaty śp. Stanisława Przybyszewskiego — a więc: „Dla szczęścia", „Złote runo", „Śnieg", „Śluby", „Topiel", „Gody życia", „Matka", oraz „Odwieczna baśń" jeden z największych sukcesów teatralnych Lwowa, za dyrekcji śp. Tadeusza Pawlikowskiego.

W dniu jubileuszu grono dawnych i wiernych przyjaciół ze Lwowa do kantaty hołdów, płynących z całej Polski, przyłącza swój skromny i szczery głos.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. maja.

Żyto w obrocie giełdowym po cenie dotychczasowej.

Pszenica szwedzka i węgierska kalkuluje się taniej aniżeli krajowa, wobec tego cena pszenicy krajowej oraz mąka pszenna spadła. Tendencja dla pszenicy zniżkowa, zresztą ustalona, usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 57.00—58.00, Pszenica krajowa zbior. ex 1927 55.25—56.25. Mąka pszenna 40 proc. 92.00—93.00. Mąka pszenna 50 proc. 82.00—83.00.

Inne kursy bez zmiany.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 57.00—58.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 55.25—56.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 51.50—52.50, Jęczmień małopolski browarniany, 670 gr. 45.25—46.25 Jęczmień małopol. **przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień** małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 41.75—42.75, Kukurudza rumuńska 41.50—43.00, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, **Fasola kolorowa 48.00—50.00,** Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 51.75—52.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 23.00—24.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 92.00—93.00, Mąka pszenna 50 prc. 82.00—83.00, Mąka żytnia 65 prc. 76.00—77.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 28.75—29.25, Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 91.50—93.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 49.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak nieb. 110.00—120.00, Mak siwy 75.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134, Bank Handlowy 117, Bank Polski 181 1/2, Bank Przemysłowy 107, Bank Zw. Sp. Zar. 87.75, Strem 162, Elektryczność 87, Siła i światło 184, Warsz. cukier 73, Firlej 70, Wysoka 168, Węgiel 101, Nobel 35, Modrzejów 48.50, Ostrowiec 118, Parowozy 49, Pocisk 11.75, Rudzki 54, Starachowice 62 3/4, Ursus 10.75, Zawiercie 30.50, Borkowski 16.75, Haberbusch 226,

Warszawa 25. maja. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.87, Belgja 124.11, Holandja 358.90, Londyn 43.42, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.39, Wiedeń 125.13, Włochy 46.80. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 104, Dolarówka 83.75, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kr. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 prc. oblig. kom. Bku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 25. maja. (Tel. G. P.) Zieleniewski 158.40, Pocisk 12.15, Parowozy 48, Siersza 10 1/4, Chodorów 154 1/2 Firlej 59.50, B. Polski 178.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 1/2, Londyn 25.33 5/8, Nowy Jork 5.18.95, Belgja 72.42 1/2, Włochy 27.34, Hiszpanja 86.85, Holandja 209.42 1/2, Berlin 124.25, Wiedeń 73.02 1/2, Sztokholm 139.25, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.65 1/2, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.82, Konstantynopol 2.66 3/8, Bukareszt 3.21 1/2, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 25. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.27, Belgrad 12.48, Berlin 169.85, Bruksela 99, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.384, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.63 7/8, Madryt 118.85, Medjolan 37.37, N. Jork 709.25, Oslo 190.05, Paryż 27.92 1/2 Praga 21.01, Sofja 5.10 3/4, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.78 1/2, Zurych 136.66 Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.60, Jugosłowiańskie 12.44, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.40, Angielskie 34.58, Renta majowa 0.621, Tureckie 44.40, Bankverein 27.05, Bodenkredit 116 1/2, Kreditanstalt 60 3/4, Anglobank 29, Kompas 0.88, Laenderbank 37, Merkury 25, Żiwnosteńska 111, Austr. kol. państw. 31.30, Kolej południowa 15.50, Goleszów 127.50, Cement 70, Browary 119, Alpiny 41.90, Berg u. Huetten 772.75, Krupp 10.30, Poldi Huette 147, Rima 137.25, Skoda 252, Siersza 9, Silesia 0.15, Zieleniewski 15.65, Fanto 10, Karpaty 29, Galicja 68 1/4, Nafta 28.85, Schodnica 11.90.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 25. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.50, Hiszpanja 426, Włochy 133.80, Szwajcarja 489.50, Danja 682.75, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.50, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy [illegible]08, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 25. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.28, Holandja 12.09.87, Francja 124.02, Belgja 34.988, Włochy 92.67, Niemcy 20.392, Szwajcarja 25.336, Hiszpanja 29.165, Danja 18.192, Szwecja 18.195, Norwegja 18.222, Helsingfors 193.97, Praga 164.68, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 25. maja.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dolary amer. 8.89 1/4—8.89 1/2, dol. kanad. 8.83—8.83 1/2.

RUTYNOWANY magister farmacji bez pięciolecia obejmie we Lwowie zastępstwo na letnie miesiące ewentualnie stałą posadę. Zgłoszenia „Rutyna“. 4489-2

MAGISTRA farmacji poszukuje posady, względnie zastępstwa. Wiadomość w Administracji „Gazety Porannej“ pod „Magistra“. 4415-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczynam 1. czerwca. Dancing 27., 28. Nowicki, Piłsudskiego 16. 4485-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Mam się dobrze, brak jedynie Ciebie. Kocham i całuję. Twoja. 4501

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DO WYNAJĘCIA na 5 miesięcy pokój z kuchnią, ul. J. Strzemię 7. I. p. na prawo. 4484

WPROST od gospodarza lub za zgodą tegoż wynajmę od 15. czerwca 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Większy czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaufanie“. 4438-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POWAŻNE przedsiębiorstwo handlowe poszukuje zdolnego buchaltera, zarazem kierownika sklepowego za kaucją do 2.000 dolarów. Zgłoszenia z grzeczności: Jan Szpilecki Kopernika 14. 4500

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KLĄCZE ZIMOTRWAŁE, jak IRYSY, FUNKE, ORLIKI i t. d. zimują bez okrycia — życiowe wymagania minimalne. KWIATY LETNIE, BRATKI, ASTRY BEGONJE i t. d., WINO PNĄCE w jesieni, liście przepiękne, zabarwione — do nabycia rano ulica PIASKOWA 11 a. Na prowincję nie wysyłam. 4340-7

Najtaniej przerabia
kołdry, materace w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4
Telefon Nr. 51-10.

DĘBINA koło Skolego piękna parcela morgowa do sprzedania. Wiadomość Wronowska 10. mieszkanie 11. 4488

OKAZJA! Sprzedaż taboru wozowego spedycyjnego, z powodu automobilizacji w Powszechnych Domach Składowych, Lwów, Błonia Janowskie. Oglądać można od 8—10 przed południem. 4482-3

MAJĄTEK na Podolu ziemia orna I. klasy 13 hektarów, dom mieszkalny, budynki gospodarcze, studnia — sprzedam. Listy do Adm. „Gazety Porannej“ pod „6.000 dolarów“. 4480

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

FORTEPIANY, pianina, tanio, na raty, Trunkwalter, Stryj. 4469-2

SPRZEDAM dom z wolnem pomieszkaniem w Winnikach. Wiadomość Traugutta 21. I. drzwi 7. 4381-5

FORTEPIAN, pianino kupię, gotówką zaraz płacę. Hanak, ul. Piłsudskiego 21, I piętro. 4337-8

KRYNICA. Hotel-pensjonat, dobrze prosperujący do sprzedania. Biuro pośrednictwa Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 4453

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

RYMANÓW-ZDRÓJ (solanki jodowo-bromowe) pierwszorzędny pensjonat „Pod Matką Boską“ Pauliny Strzałkowskiej poleca po cenach bardzo umiarkowanych pokoje z obfitem i smacznem utrzymaniem (4 razy dziennie). W maju i czerwcu zniżki. 4356-4

TRUSKAWIEC. Pensjonat „Marzenie“ Józefy Jurkiewiczowej, poleca słoneczne pokoje umeblowane z pościelą, z pełnem utrzymaniem, ściśle po cenach ustalonych przez komisję zdrojową. 4505-5

LETNISKO TUCHLA w skolskich Karpatach na linji Skole—Ławoczne, w pięknej lesistej okolicy nad Oporem — otwarte od 1. czerwca. Pokoje słoneczne z werandami. Wycieczki w góry i kąpiele w Oporze. Kuchnia wykwintna, na żądanie jarska. Stacja kolejowa i poczta w miejscu. Zgłoszenia do Zarządu letniska w Tuchli. 4506

ZGŁASZAJĄCYM się do mego pensjonatu „Irena“ w Topolnicy oświadczam, że w tym roku prowadzić go będę tylko przez lipiec i sierpień, kto więc reflektuje na pobyt w tym czasie — proszę się zgłaszać: Hotel George'a w godzinach między 9—11 lub 3—5 u portjera. 4265-10

ROZŁUCZ. Miejscowość klimatyczna z dniem 1. czerwca zostaje otwarta restauracja Adolfa Tennenbauma. 4445

WAŻNE DLA LETNIKÓW
Biuro pośrednictwa mieszkań dla letników w Karpatach w Kosowie
załatwia wszelkie zlecenia odwrotną pocztą dla całego powiatu. 4355-3

W ZNANEM LETNISKU PENSJONAT, doskonale idący od szeregu lat, z powodu zmiany stosunków rodzinnych natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia między 1 a 3 popołudniu, albo telefonicznie 19-60, ulica Zygmuntowska 5, II piętro, mieszkanie 5. 4288-10

MAGAZYN Maysenhälter, Sobieskiego 5. otrzymał wybór kapeluszy po najniższych cenach. 4483-3

PRACOWNIA Trykotarska, Legjonów 3. w podwórzu. Przerabia i wykonuje najmodniejsze fasony kamizelek, pouloverów, garconek, podrabianie pończoch, łapanie oczek i wszelkie roboty ręczne. 4465-2

KĄPIELOWE płaszcze, czapki, trykoty, ręczniki w ogromnym wyborze „Sport“, plac Halicki 3. 4457-6

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci we wielkim wyborze „Sport“, plac Halicki 3. 4457-6

BERETY francuskie dla Pań, Panów i dzieci w rozmaitych kolorach „Sport“, plac Halicki 3. 4457-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Izrael Roth, wystawioną w P. K. U. w Samborze. 4454-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

BIELIZNĘ damską krajową i zagraniczną po cenach konkurencyjnych Piepes, Lwów, Boimów 7. 3788a-10

KTO PRAGNIE KUPIĆ TANIO
GRAMOFONY
niech spieszy do znanej firmy
„S Y R E N A“
Lwów, Kazimierzowska 13,
gdzie nabyć można **GRAMOFONY** szafkowe, tubowe, walizkowe itd. na dogodne spłaty **od 5 zł.** tygodniowo lub miesięcznie.
DLA REKLAMY GRAMAFON beztubowy z 3-letnią gwarancją **tylko 68 zł.**
PŁYTY gramofonowe w normalnych wielkościach od 2 zł. 50 gr. 4512
ROWERY oraz części składkowe na dogodne spłaty.

RYDZE KISZONE
beczułka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 18 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., Bryndzę prawdziwą owczą w beczułkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stummer, Kosów koło Kołomyji. 3885-12

Pralnia a la Paris
we Lwowie. Pasaż Hausmana 6,
WZYWA Z POWODU KRADZIEŻY,
oddanej do czyszczenia garderoby, tak w Pasażu, jak i do filji w czasie między dniem 26 kwietnia 1928 r., a dniem 2 maja 8 poszkodowanych, by zgłosili się ze swemi roszczeniami najdalej do 1. czerwca 1928 r. do kancelarji adwokackiej dra Blumenthala we Lwowie ul. Szopena l. 3, między 5 a 7 popołudniu celem ustalenia odszkodowania pod rygorem pominięcia roszczeń poszkodowanych po upływie powyższego czasokresu przy przedłożeniu wykazu szkód Zakładowi Ubezpieczeń. 4494

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie i salony pierwszorzędnych wyrobów krajowych i zagran.
poleca najtaniej firma
BRÜCK i GRÜNER
Lwów, Jagiellońska 24. Telef. 21—76.

WAŻNE DLA POSIADACZY GRAMOFONÓW!
PŁYTY gramofonowe na dogodne spłaty po cenach ściśle gotówkowych, sprzedaje tylko znana firma
„S Y R E N A“
Lwów, Kazimierzowska 13.

HORYNIEC-Zdrój
poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł. 2.—. Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całem utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, lesista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.
3682 Zarząd.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!
„O L L A“ jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 zł. 9.—.

Dyrekcja gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie.

KONKURS
na posady nauczycieli(lek) j. polskiego, łacińskiego, greckiego, niemieckiego, historji, geografji z przyrodą, matematyki i fizyki, rysunków i śpiewu, każdy przedmiot ewentualnie w połączeniu propedeutyką filozofji lub rysunkami.

Wymagania: pełny egzamin nauczycielski, egzamin naukowy lub zezwolenie nauczania na rok szkolny 1928/29. Wynagrodzenie wedle umowy. Podania z dowodami studjów i egzaminów do Dyrekcji Gimnazjum w terminie do 14. czerwca br. 4455-2

L. 3194/Bud./28.

PRZETARG.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie, rozpisuje na dzień 2. czerwca br., przetarg nieograniczony na remont miejskich koszar we Lwowie, a to: przy ul. Arciszewskiego i przy ul. Kadeckiej l. 1.

Bliższych informacji udziela referent budowlany we Lwowie ul. Wałowa l. 16 III. p., gdzie też można przejrzeć plany, warunki, oraz otrzymać formularze ofertowe.

Oferty należycie opakowane z dowodami złożenia wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej, należy składać w kancelarji 6-go Okręgowego Szefostwa Budownictwa we Lwowie, najdalej do dnia 2 czerwca 1928 r., do godziny 12-tej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów. 4491

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa.

z powodu rekonstrukcji lokalu „OLKA“ Rynek 35.
udziela 10% RABATU z cen wystawowych przy zakupnie pończoch, rękawiczek, skarpetek, skarpeteczek dziecięcych, wszelkich tryko aży oraz bielizny damskiej. — Wielka okazja przy 72-procentowej podwyżce celnej!
Wielki wybór - gatunki tylko trwałe!

Humor.



Siła przyzwyczajenia.

— Jakże się panu spisuje ten młody służący, którego pan zabrał z Warszawy? — pyta ziemianin swego sąsiada.

— Ten chłopak był przedtem szoferem; zauważyłem wczoraj jak pełzał pod wołem w zaprzęgu, ażeby przekonać się, dlaczego nie chce iść dalej.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebnujących pracy lub porady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 [illegible] (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. [illegible]
Bez dostawy	zł. [illegible]
Za granicą	zł. 7.[illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.